№ 99 Rok XVI. Włocławek, sobota 30 kwietnia 1938 r. Cena 10 gr.

REDAKCJA
WŁOC…
Brze…
ADMINIS…
Przedmie…
Telefon …

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Ceny druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Grabarze demokracji podkopali pokój

Poznań, 29. 4.

Tegoroczne manifestacje pierwszomajowe międzynarodówki socjalistycznej odbywać się będą pod hasłem obrony pokoju i demokracji. Hasło piękne, tylko: czy socjalizm istotnie służy sprawie pokoju i demokracji?

Nie kwestionujemy bynajmniej dobrej woli socjalistów. Ale twierdzimy, że właśnie socjalizm podważył pokój i grzebie demokrację. Nie kto inny, tylko socjalizm jest ojcem faszyzmu i współczesnego imperializmu, zagrażającego pokojowi.

* * *

Niemal wszystkie państwa, w których socjaliści po wojnie zdobyli władzę lub przemożny wpływ na rządy, dziś mają rządy t. zw. autorytatywne, mniej lub więcej dyktatorskie. Tam, gdzie socjalizm był najsilniejszy i najbardziej doktrynerski, najbardziej marksistowski, — w Rosji, Italii i Niemczech — dzisiaj nie ma ani śladu po demokracji. W Rosji socjalizm utorował drogę do władzy najbezwzględniejszej, najkrwawszej, najokrutniejszej w dziejach świata dyktaturze Lenina i Stalina. W Italii błędy i nadużycia socjalizmu zrodziły reakcję w postaci faszyzmu. W Niemczech nie co innego, tylko niedołęstwo i tchórzostwo wodzów socjalizmu wyniosło Adolfa Hitlera na szczyty władzy.

Obecnie socjalizm kopie grób demokracji francuskiej. Jeżeli ocaleje ona — napewno nie będzie to zasługą socjalizmu.

* * *

P. K. Czapiński na łamach „Robotnika' stawia zagadnienie: Wojna czy pokój. Jest to istotnie zagadnienie najważniejsze, najbardziej niepokojące. Bo przyszła wojna będzie wojną totalną, która nie oszczędza niczego i nikogo. W Chinach i Hiszpanii zginęło więcej ludności cywilnej niż żołnierzy. Nie posiadamy dokładnych danych z Chin. Twierdzą, że zginęły tam już miliony ludzi. Nankin, stolica Chin, który przed wojną liczył milion mieszkańców, obecnie liczy ich podobno tylko 300 tysięcy. Liczbę ofiar wojny domowej w Hiszpanii prasa angielska oblicza na blisko pół miliona zabitych i przeszło pół miliona rannych. Straty materialne wynoszą podobno 48 miliardów pesetów.

Jeżeli wojna światowa pochłonęła 30 milionów ofiar (zabitych i rannych), to ileż pochłonęłaby nowa wielka wojna totalna? W ciągu tych dwudziestu lat pokoju udoskonalono sposoby masowego uśmiercania ludzi. Niektóre już wypróbowano w Abisynii, w Chinach i Hiszpanii. Inne — najskuteczniejsze — jeszcze trzymane są w tajemnicy, w rezerwie „na wielką próbę sił". Przyszła wielka wojna będzie najstraszliwszą w dziejach świata rzezią. Mając tę pewność — czyż można nie być pacyfistą?

A jednak miliony Europejczyków pragną wojny. A jednak pchają do niej swoje narody ludzie, którzy chyba zdają sobie sprawę z tego, czym grozi ludzkości przyszła wojna. Jedno tylko ich powstrzymuje: niepewność wyniku. Jedno tylko może ich powstrzymać od podpalenia Europy: pewność klęski i kary. Trzeba, aby ją mieli: aby widzieli narody pokojowe silne *jednością* — w zbrojnym pogotowiu — solidarne.

Niewątpliwie: narody pokojowe razem wzięte jeszcze mają przewagę liczby i siły nad narodami wojowniczymi. Lecz nie są solidarne. Nie ma żadnej pewności, że solidarnie pospieszą z pomocą napadniętemu. Raczej spodziewać się należy, że nie uczynią tego, jeżeli ich żywotne interesy nie będą bezpośrednio zagrożone. Na to liczą państwa wojownicze. Na to, że mocarstwa zachodnie raczej poświęcą swych sprzymierzeńców, niż zdecydują się na wojnę w ich obronie. Nie tyle imperializm Sowietów, Włoch, Niemiec i Japonii, ile egoistyczny i doktrynerski pacyfizm Anglosasów i Francuzów podważył pokój. Ten właśnie pacyfizm — z ducha socjalistycznego poczęty — jest największym wrogiem pokoju. Jeżeli wybuchnie nowa wielka wojna — historia oskarży i potępi nie tylko tych, którzy ją wywołali, lecz także i przede wszystkim pacyfistów typu Mac Donalda, Hendersona, Benesza, Brianda i Bluma. Wszyscy oni byli w swoim czasie zwolennikami socjalizmu.

Oni to wespół z radykałami i liberałami z przynależności partyjnej, a socjalistami z ducha — rozbroili materialnie i moralnie wielkie demokracje Zachodu. Oni to popchnęli Hiszpanię narodową w ramiona Italii, a Włochy w ramiona Niemiec. Oni to zmusili szczególnie zagrożone państwa do szukania własnych dróg w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Oni to uczynili krwawego Azjatę Stalina ... arbitrem w sprawach europejskich. Oni to otworzyli szeroko komunizmowi bramy Europy środkowej i zachodniej. A w ten sposób wzmocnili i rozzuchwalili państwa imperialistyczne oraz dostarczyli im potrzebnych pretekstów i środków do burzenia gmachu pokoju.

Teraz socjalizm chce go bronić, ratować. Rychło wczas. I jakże go „broni"?

Czy doprawdy wodzowie socjalizmu sądzą, że narody wojownicze, uzbrojone od stóp do głów przerażą się anemicznych okrzyków pierwszomajowych pochodów? Że ich rezolucje uratują demokrację i pokój? — Śmieszna to megalomania.

Utrzymanie pokoju napewno nie będzie zasługą socjalizmu, lecz tych, którzy rozumieją, że pokój ocalić może jedynie zdecydowana postawa silnych jednością uzbrojonych i zdyscyplinowanych narodów pokojowych.

Zwycięstwo demokracji napewno nie będzie dziełem jej grabarzy — doktrynerów socjalistycznych, lecz tych, którzy rozumieją prawkdę, że ważną jest treść, nie forma.

J. Z.

2-go maja pojedzie Hitler do Włoch

Towarzyszyć mu będą liczni dygnitarze

Berlin, 29. 4. (PAT).

Niemieckie Biuro Informacyjne oficjalnie komunikuje:

Kanclerz Hitler udaje się 2 maja do Włoch na zaproszenie króla Włoch i cesarza Etiopii w odpowiedzi na zeszłoroczną wizytę szefa rządu włoskiego Mussoliniego w Niemczech.

Kanclerzowi Hitlerowi towarzyszyć będą: min. spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, zastępca kanclerza minister Hess, minister propagandy dr. Goebbels, minister sprawiedliwości dr. Frank, szef kancelarii Rzeszy minister dr. Lammers, dowódca sił zbrojnych Rzeszy gen. artylerii Keitel, szef policji i oddziałów szturmowych Himmler, szef kancelarii partyjnej kanclerza Bouhler, przewódca partyjny Amann, szef prasowy dr. Ditrich, szef kancelarii prezydialnej kanclerza minister stanu dr. Meissner, szef adiutantury kanclerza Brueckner, podsekretarz stanu min. spraw zagr. von Weizsaecker, szef organizacji zagranicznej NSDAP. Bohle, główny kwatermistrz sztabu głównego gen. von Stuelpnagel, szef marynarki wojennej kotradmirał Schniewind, dowódca gwardii przybocznej kanclerza Sepp Dietrich, adiutanci kanclerza Hitlera Schaub i Wiedemann, dyrektor gabinetu w ministerstwie lotnictwa gen. Bodenschatz, dyr. departamentu min. spraw zagr. dr. Gaus, szef protokółu von Buelow - Schwante, minister pełnomocny Aschmann z min. spraw zagr.

Kanclerz Hitler uda się przede wszystkim do Rzymu, gdzie spędzi kilka dni jako gość króla Włoch i cesarza Etiopii.

Poza wielu uroczystościami, urządzanymi przez partię faszystowską i wojsko włoskie na cześć kanclerza w Rzymie, przewidziana jest wielka rewia floty wojennej w Neapolu, manewry wojsk lądowych i powietrznych. Poza tym przewidziana jest defilada ludności Florencji przed kanclerzem Hitlerem.

Przygotowania do wojny

Berlin, 29. 4. (PAT).

Pani Scholtz - Klink, przywódczyni Związku Kobiet Niemieckich wydała rozporządzenie o utworzeniu pomocniczej, obowiązkowej służby kobiet w zakresie dobroczynności i pielęgniarstwa. Pomocnicza służba kobiet trwać ma 2 lata. Wszystkie kobiety, które ukończą dwuletnią służbę, otrzymają bezzwrotną zapomogę małżeńską w wysokości 1000 marek.

Według oficjalnego komunikatu, wprowadzenie dwuletniej ochotniczej służby pomocniczej pracy kobiet stało się konieczne, gdyż narodowo - socjalistyczne państwo z każdym rokiem rozszerzało zakres swej działalności w dziedzinie higieny i dobroczynności. Służba ta ze względu na doniosłe znaczenie społeczne, jak i z powodu faktu, iż kobiety odbywające tę służbę przyczyniają się do wzmożenia **pogotowia całego narodu,** uznana została za służbę honorową **na równi ze służbą wojskową.**

Zachłanni i niezręczni

Oburzenie Słowaków na min. Machnika

Bratisława, 29. 4. (PAT)

Prasa słowacka z oburzeniem podaje wiadomość, że w czasie uroczystości jubileuszowej utworzenia legionu czeskiego we Włoszech główny mówca minister obrony narodowej Machnik nie wspomniał ani słowem o generale Stefaniku, Słowaku, który był inicjatorem i jedynym twórcą tego legionu, natomiast min. Machnik bardzo dużo mówił o rzekomych „Czechosłowakach" i wogóle z uroczystości wojskowej zrobił agitacyjne zebranie przeciwko autonomistom słowackim.

Przy pomocy ich głosów sfery rządowe chcą udowodnić przed światem, że lud słowacki aprobuje politykę Pragi w stosunku do Słowacji i nie życzy sobie przyznania Słowakom autonomii. Pismo to stwierdza, że te machinacje centralistów skończą się fiaskiem, gdyż Słowacy idą zgodnie pod sztandarem ks. Hlinki, domagając się spełnienia swych słusznych postulatów narodowych.

Sprytne machinacje centralistów praskich

Bratisława, 29. 4. (PAT)

W związku z rozpisaniem wyborów w niektórych gminach na terenie Słowacji „Slovenska Pravda" stwierdza, że koła rządowe, pragnąc sobie zapewnić pomyślny wynik wyborów i w ten sposób przynajmniej pozornie usprawiedliwić swą 20-to letnią politykę antysłowacką, zarządziły wybory w tych gminach, w których żyje znaczniejsza liczba imigrantów czeskich.

Kolejarze litewscy w Polsce

Warszawa, 29. 4. (PAT).

Wczoraj wieczorem przybyła do Warszawy pociągiem delegacja litewska do rokowań kolejowych z Polską.

Jednocześnie z rokowaniami gospodarczymi polsko - litewskimi prowadzone będą w Warszawie z delegacją litewską rozmowy w sprawie nawiązania regularnej komunikacji lotniczej z Litwą. Do rozmów tych wyznaczona została delegacja w osobach nacz. Zygfryda Piątkowskiego oraz radcy Zbigniewa Racięskiego b Min. Komunikacji.

Marsz. Śmigły — honorowym obywatelem Tarnopola

Tarnopol, 29. 4. (PAT).

Rada miasta Tarnopola na uroczystym entuzjazmu nadać obywatelstwo honorowe entuzjazum nadać obywatelstwo honorowe miasta Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Machmud Pasza zwyciężył

Londyn, 29. 4. (PAT)

Kryzys rządowy w Egipcie został pomyślnie rozwiązany. Na życzenie króla dotychczasowy premier Mohamed Machmud Pasza przeprowadził rekonstrukcję rządu i pozostał na jego czele. Jedyną doniośliejszą zmianą jest objęcie stanowiska ministra wojny przez dotychczasowego ministra komunikacji Hassana Sabry Paszę. Jest to od wielu lat pierwszy wypadek, że ministrem wojny Egiptu mianowany został polityk a nie wojskowy. Premier Mohamed Machmud Pasza zredukował liczbę tek, a ponadto usunął z rządu czterech ministrów, którzy nie byli parlamentarzystami i powołał na ich miejsce 4-ch ministrów parlamentarzystów.

W Londynie osiągnięto porozumienie

w sprawie: Włoch, Hiszpanii i współpracy wojskowej

Londyn, 29. 4. (PAT).

Obrady ministrów francuskich i brytyjskich ciągnęły się dziś od godz. 10,30 do 16,45. W ciągu przeszło 6 go dzin, wliczając w to śniadanie u premiera Chamberlaina, podczas którego dyskusje były kontynuowane, w sposób wyczerpujący omówiono dwie główne sprawy porządku obrad, a mianowice: **porozumienie włosko - brytyjskie** i wynikające z niego konsekwencje, obchodzące wspólnie W. Brytanię i Francję jako mocarstwa śródziemno-morskie, oraz **współpracę wojskową między W. Brytanią a Francją**. Omówienie sytuacji w centralnej Europie przesunięto na dzień dzisiejszy.

W pierwszej omawianej dzisiaj **sprawie ministrowie francuscy wyrazili całkowitą aprobatę swego rządu dla polityki śródziemnomorskiej premiera Chamberlaina**, a zwłaszcza dla zawartego pomyślnie porozumienia włosko-brytyjskiego. W toku dyskusji stwierdzono w sposób zgodny, że dążenie do porozumienia włosko-francuskiego jest pożądane. **Jednak rezultaty dotychczasowych rozmów francuskiego charge d'affaires Blondela z min. Ciano nie stworzyły jeszcze dostatecznej płaszczyzny dla konkretnego podjęcia rokowań.**

W kwestii hiszpańskiej przedstawiciele rządu francuskiego wyrazili zgodę na formułę wycofania obcych ochotników w myśl projektu brytyjskiego i zgodzili się na przywrócenie kontroli lądowej na swej granicy z Hiszpanią na okres conajmniej 1 miesiąca od dnia, w którym mieszane komisje dla zorganizowania wycofania ochotników przybędą na swoje miejsce przeznaczenia. W ten sposób usunięte zostają trudności dla przystąpienia przez komitet nieinterwencyjny do akcji w sprawie wycofania obcych odziałów z Hiszpanii. Rząd francuski ponadto zdecydowany jest trwać przy zasadzie nieinterwencji wzamian za co rząd brytyjski popierać będzie wszelkie postulaty francuskie, zmierzające do utrzymania neutralności w zachodniej części Morza Śródziemnego, zwłaszcza w obrebie wysp Balearskich, **nie dopuszczając do ingerencji Włoch bądź Niemiec w tej części Morza Śródziemnego.**

Co do załatwienia kwestii uznania suwerenności włoskiej w Abisynii między francuzami a Anglikami nie zachodzą najmniejsze różnice i obie strony zgadzają się na to, że przeszkody wysunięte przez Ligę Narodów w stosunku do członków Ligi powinny być usunięte.

Co się tyczy **współpracy wojskowej** uzgodniono szereg spraw w zakresie **koordynacji wojsk lotniczych obu krajów.** Ze strony francuskiej udzielono stronie brytyjskiej przyrzeczenia, że wszystkie potrzeby lotnicze brytyjskie na terenie Francji zostaną uwzgledniones. Dotyczy to zwłaszcza **dodania do dyspozycji brytyjskich wojsk lotniczych pewnych baz lotniczych na ziemi francuskiej.**

Uzgodniono również, że współpraca zostanie rozwinięta na zasadzie klucza specjalizacji: brytyjskiej w zakresie ciężkich samolotów bombowych, a francuskiej — w zakresie przede wszystkim samolotów wywiadowczych. Omówione zostały również metody wspólnego zaopatrywania się w surowce i środki żywnościowe z tym, że W. Brytania udzieli Francji pomocy finansowej na zakup tych surowców. M. in. omawiano plan zaopatrzenia Francji, zwłaszcza w zapasy zboża i nafty za przykładem W. Brytanii. O ileby Francja zapasy sprowadzała z państw Europy centralnej, W. Brytania podjęłaby się sfinansowania tych zakupów.

LOSY CZECHOSŁOWACJI PRZESĄDZONE

Że strony brytyjskiej wysunięte być miały w toku omawiania koordynacji obrony zastrzeżenia, aby ewentualne narady sztabów marynarki, wojsk lądowych i lotnictwa a także ekspertów surowcowych odbywały **się na podstawie hipotetycznych planów obrony, a nie w odniesieniu do aktualnej sytuacji w Europie.**

Premier Chamberlain nie życzy sobie, aby spór między mniejszością niemiecką a rządem czechosłowackim był punktem wyjścia tego rodzaju narad. Uważa on, że nie należy w stosunku do zagadnienia czechosłowackiego zajmować stanowiska, które by mogło przyczynić się do zwiększenia szans konfliktu, **albowiem w razie zbrojnego starcia między Czechosłowacją a Niemcami nawet gdyby Francja zdecydowała się przyjść Czechosłowacji z czynną pomocą, to zanim pomoc ta faktycznie nastąpi, Czechosłowacja znaleźć się może w stanie takiej porażki, że pomoc, jaką wówczas otrzyma, nie będzie w żadnym stosunku do poniesionych już ofiar.** Dokładniejsze omówienie zagadnienia centralnej Europy i stosunku do Niemiec pozostawiono na dzień dzisiejszy.

Ze strony francuskiej wyrażane jest zadowolenie z powodu odbytych dzisiaj narad.

Osiągnięto pełne porozumienie

Ministrowie francuscy zadowoleni z wyniku obrad

Londyn, 29. 4. (PAT).

Po powrocie z konferencji na Downing Street premier Daladier i minister Bonnet przyjęli przedstawicieli prasy

Premier francuski oświadczył, że z wielkim żalem przyjął zobowiązanie co do dochowania tajemnicy w sprawie rozmów prowadzonych z przedstawicielami rządu brytyjskiego. Jedyne co może ujawnić, to że dotychczas przedyskutowano już połowę przynajmniej spraw, objętych porządkiem dziennym obrad i we wszystkich tych doniosłych sprawach osiągnięto całkowite porozumienie. W ciągu piątku po południu rozmowy zostaną zakończone, tak że wieczorem będziemy mogli powrócić do Paryża. Ze strony rządu brytyjskiego spotkało nas przyjęcie najbardziej serdeczne i całkowite zrozumienie potrzeb dla najbardziej istotnych spraw, w których nigdy dotąd nie osiągnięto tak pełnego zrozumienia. Zbytecznym byłoby nadmieniać, zakończył swe oświadczenie premier Daladier, że rozmowy nasze toczyły się w atmosferze zupełnego wzajemnego zaufania.

Minister Bonnet oświadczył dziennikarzom, że w ciągu dzisiejszych rozmów poruszano m. in. następujące zagadnienia: Włochy — rokowania angielskie i francuskie, Liga Narodów — uznanie podboju Abisynji, Hiszpania — wycofanie ochotników obrona narodowa — porozumienie techniczne i gospodarcze obu krajów. Zagadnienie niemieckie w Czechosłowacji i zagadnienie Europy centralnej, interesujące oba kraje, omawiane będą dopiero dziś, jak również i sprawy dalekiego wschodu. Nadmienić należy, że ministrowie francuscy nie omawiali ze swymi kolegami brytyjskimi zagadnień finansowych, gdyż nie wchodzą one do oficjalnego programu narad.

Stronnictwo Ludowe przygotowuje „strajk chłopów"

Większość włościan przeciwstawia się tej akcji

Warszawa, 29. 4. (PAT)

We wsiach szczególnie na terenie województw południowych zjawili się agitatorzy propagujący nieopaczne i krzywdzące ludność wiejską wezwanie Stronnictwa Ludowego wstrzymania na parę dni dowozu ziemiopłodów do miast. Data strajku wprawdzie nie zostala wyznaczona, nie mniej przygotowania już się rozpoczęły. Akcji tej przeciwstawia się znaczna część włościaństwa, nie widząc racji zrezygnowania z dostarczania żywności na targi. Również w miastach akcja strajkowa spotyka się z zdecydowanym potępieniem wszystkich zdrowo myślących kół społeczeństwa, które przeciwstawiają się anarchizowaniu wsi przez elementy dążące świadomie, czy nieświadomie do podważenia spoistości wewnętrznej państwa. Strajk chłopski uderza w miasta, a w miastach w pierwszym rzędzie w najbiedniejsze warstwy społeczeństwa, które najdotkliwiej odczuwają brak dowozu żywności oraz związaną z tym zwyżkę cen artykułów spożywczych. Strajk chłopski, mający na celu wstrzymanie wszelkiego kontaktu gospodarczego między wsią i miastem na okres kilku dni przynosi szkodę ludności rolniczej. Dlatego też ludność ta reaguje sama przeciw demagogicznej agitacji Stronnictwa Ludowego, dając dobitny wyraz swemu stanowisku, potępiającemu strajk na licznie organizowanych wiecach i zebraniach. Energiczną akcję przeciwstrajkową rozwinęły również liczne organizacje i stowarzyszenia społeczne ze związkami b. wojskowych na czele, potępiając próby siania zamętu i anarchizowania życia oraz oświadczając gotowość przeciwstawienia się tym próbom wszelkimi środkami, jakie okażą się konieczne.

Na wiejskim cmentarzu

spoczęły doczesne szczątki „Posła Prawdy"

Gołotczyzna, 29. 4. (PAT).

Wedle życzenia zmarłego doczesne szczątki śp. Aleksandra Świętochowskiego spoczęły dziś na wiejskim cmentarzu w Gołotczyźnie pod Ciechanowem. Pogrzeb odbył się na koszt państwa z wielką prostotą, tak jak sobie tego życzył zmarły, jednak obecność kilku tysięcy ludności wiejskiej zamieniła uroczystość pogrzebową na manifestację ku czci wielkiego pisarza i wychowawcy kilku pokoleń. Słusznie powiedział jeden z mówców, że lud żegnał Świętochowskiego tak, jak żegnał niegdyś Staszyca.

Świętochowski, który w Gołotczyźnie mieszkał od roku 1911, a od roku 1928 nie opuszczał jej wcale, był ściśle związany z życiem wsi i okolicy. Do ostatnich dni swego i pracowitego życia brał żywy udział w życiu społecznym. Entuzjasta idei spółdzielczości, jeden z pionierów oświaty rolniczej, fundator rolniczej szkoły męskiej w Gołotczyźnie oraz wielu instytucyj spółdzielczych na całej okolicy wycisnął niezatarte piętno swej niecodziennej osobowości, zyskując niezwykły mir i szacunek wśród starszych i uwielbienie młodzieży, którą, jako dożywotni kurator fundacji gołeckiej opiekował się do ostatnich dni swego życia.

Prostą drewnianą trumnę ze zwłokami śp. Świętochowskiego uczniowie, nauczyciele, b. wychowankowie szkół rolniczych w Gołotczyźnie i spółdzielcy - rolnicy przenieśli na ramionach z domu do kościoła, gdzie ustawiona została na katafalku. Wokół katafalku stanęło 50 pocztów sztandarowych organizacyj wiejskich z Gołotczyzny, okolicy i różnych stron kraju.

Pierwszy w serdecznych słowach pożegnał zmarłego ks. proboszcz Chełmiński, po czym zabrał głos minister W. R. i O. P. Świętosławski, który m. in. powiedział:

Pojawiają się w dziejach ludzie upatrzeni przez historię, aby wielkim życiem swoim wzrastali w kilka pokoleń i byli niejako kolumnami, wokoło których narastają dzieje narodu. Aleksander Świętochowski był jedną z takich postaci. Początkami życia sięgnął jeszcze w najgłębszy okres niewoli, przeżył w niej bezmała trzy ćwiercie wieku, przeszedł kilka burz dziejowych i doczekał się czasów Odrodzonej Polski.

Młodzieńcem zastał go rok 1863 i odrazu nauczył go patrzeć trzeźwo na przyszłość nieszczęśliwego wówczas narodu. Klęska powstania pociągając za sobą naturalne znużenie organizmu narodowego, groziła długą niemocą. Świętochowski był jednym z pierwszych, który w kraju płaczącym, w ziemi zawiedzionych romantyków, rzucił hasło walki z rozpaczą i niemocą. Zrzucił z piedestału chwały wszechwładne dotąd uczucie, a wywyższył na jego miejece rozum i wszechstronną analizę. Opierając stopy o grunt rzeczywistości wojował z wszystkimi zmorami niewoli, nie pozwalał poddawać się rozpaczy ani koić ducha w dumie przebrzmiałej przeszłości, natomiast całą mocą wybitnej swej indywidualności nawoływał do organizowania trzeźwej myśli i realnego czynu.

Szedł przez życie walcząc nieustannie, spełniając rolę przez siebie wybraną, wytrwałego opozycjonisty każdego objawu życia społecznego, któremu przeciwstawiał się ulegając nakazowi swego sumienia.

Wielu z nas należy do pokolenia, które żyło pod urokiem wszystkim nam wówczas znanego i cenionego Posła Prawdy. Dorastaliśmy pod urokiem jego głębokiej wiary w pozytywną pracę.

Zasługi jego dla piśmiennictwa są olbrzymie i trwałe. Nie tylko głosił hasła, ale je w życie wprowadzał. Twórca „Historii chłopów" ofiarował im nie tylko swój potężny intelekt, ale i całe mienie, oddając ludowi bogatą fundację ze swojego majątku.

W historii dziejów Polski i rozwoju jej kultury duchowej imię Aleksandra Świętochowskiego wpisane zostanie po wsze czasy.

Cześć Jego Pamięci".

Na grobie złożono kilkadziesiąt wieńców — na pierwszym miejscu wieniec od Pana Prezydenta R. P. Według ostatniej woli, Świętochowski został pochowany z twarzą zwróconą ku szkole, „której za życia ofiarował swe serce".

Czesi jadą do Moskwy

Mor. Ostrawa, 29. 4. (PAT).

W tych dniach wyjechała stąd do Sowietów wycieczka czeska, którą prowadzi poseł komunistyczny Augustyn Kliment z Morawskiej Ostrawy. Również liczna grupa Czechów wyjechała do Sowietów z Bratysławy.

Na widnokręgu politycznym

Zarządzeniem władz administracyjnych został w Łodzi skonfiskowany plakat pierwszomajowy, wydany przez P. P. S.

* * *

Jak donosi P. A. A. — w kołach politycznych Stronnictwa Ludowego przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego jest bardzo uważnie rozważane. Dają się słyszeć głosy, że odbiega ono od wszystkich dotychczasowych oficjalnych czy półoficjalnych enuncjacyj, posiadając swój ciężar gatunkowy, ze względu na do pewnego stopnia, realne zanalizowanie sytuacji. W razie rozwinięcia i ścisłego sprecyzowania wysuniętych tez, mogą one ewentualnie stanowić podstawę do rozmów konsolidacyjnych, odmiennych jednakże od dotychczasowych prób i usiłowań. Ludowcy zasadniczo za podstawę swoich tez uważają rezolucje nowosieleckie.

* * *

W wyniku rozmów pomiędzy Legionem Młodych a Zw. Pol. Młodz. Demokratycznej uzgodnione zostały tezy organizacyjne, jak również stanowisko polityczne dwu organizacyj. Obecnie rozpatrzone zostaną warunki fuzji obu organizacji.

*

Nowe kierownictwo Z. M. P. zarządziło złożenie sprawozdania kasowego przez poprzednie kierownictwo. Od dwóch dni trwa składanie rachunków oraz rozliczenia.

*

Na 3 maja został zwołany do Warszawy nadzwyczajny walny zjazd Stronnictwa Ludowego na woj. warszawskie. Na zjeździe ma przemawiać prezes N. K. W. b. marsz. Rataj.

Poseł Kazimierz Mirski (grupa „Jutra Pracy") wystosował do gen. Skwarczyńskiego list z zawiadomieniem, iż składa godność członka zarządu Koła Parlamentarnego O. Z. N.

Zezem

Oczyszczanie szeregów

Sferom konserwatywnym i innym ośrodkom dyspozycji politycznej, leżącym poza O. Z. N. wydaje się, tak w każdym razie świadczą odgłosy zglajchszaltowanej prasy stronnictwa zachowawczego, że dywersja przeciwko Obozowi Zjednoczenia Narodowego, przyczyni się do powiększenia chaosu i zdyskredytowania „konsolidacji" robionej nie przez obóz zachowawców, lub bez koncesji dla „Falangi" pp.

Występują, ogłaszają deklarację lub zostają poprostu wykluczani z O. Z. N. ci czy inni panowie.

Odkrywają karty i przyłbice. Znajdują się zagubione sumienia polityczne i błądzący mężowie stanu. Co raz jaśniej na horyzoncie.

„Naród i Państwo" uważa, że „z punktu widzenia możności podjęcia przez Obóz Zjednoczenia Narodowego istotnej i na szeroką skalę rozplanowanej pracy skutki ostatnich wydarzeń możemy oceniać jedynie jako ze wszech miar zdrowe i pożądane.

Przed każdą walką trzeba mieć jasną ocenę sytuacji. Miejsce przeciwnika jest przed frontem, nie wewnątrz szeregów. Konserwatyści byli zawsze przeciwnikami każdej akcji politycznej o nieco śmielszym charakterze i dalej sięgających celach. Iluzja, że mogą być czynnikiem współdziałania z akcją O. Z. N. była szkodliwa. Rozwianie tej iluzji może w sposób wysoce uzdrawiający wpłynąć na wzmożenie istotnej aktywności organizacyjnej zdolności Obozu."

W istocie, czy jest coś oczywistszego jak to, by zamiast gadania i deklamacji o zjednoczeniu wiedzieć po prostu, kto jest w szeregach, a kto je opuszcza, stając w szrankach przeciwnika.

Czas w istocie na deklaracje uczciwości. Ona ma dziś decydujący głos. Bez niej nie podobna podjąć marszu, trudno jest ustawić kolumny, a walka o nową rzeczywistość już się zaczęła. (b)

Dania interesuje się Polską

Dowodem wzrastającego zainteresowania Polską w Danii są liczne artykuły o Polsce, ukazujące się w prasie stołecznej i prowincjonalnej. W ostatnich dniach czołowy dziennik kopenhaski „Berlingske Tidende" umieścił bardzo obszerny artykuł o Polsce, zapoznający czytelników duńskich z rozwojem uprzemysłowienia kraju, a zwłaszcza z zagadnieniem centralnego okręgu przemysłowego.

Przejrzysta gra
nowych „gwarantów niepodległości"

Poznań, 29 kwietnia.

Kiedy w drugiej połowie 18-go stulecia historyczna Polska chyliła się ku upadkowi, otrzymała bardzo osobliwą „gwarantkę niepodległości"... Za taką bowiem „gwarantkę" podawała się Jej Carska Mość Katarzyna II. Ambasador Repnin wciąż prawił o „niepodległości" Polski i wciąż tłumaczył, że jedyną ostoją tej niepodległości, jej absolutną gwarancją jest... rzucenie się na oślep w objęcia Rosji.

Wiemy, jak się to skończyło! I wiemy, jak na tym wyszli w Polsce ci, którzy w tę „gwarancję" uwierzyli... Polska stała się łupem obcej przemocy, utraciła swą niepodległość...

Znikł carat i potomkowie „gwarantki" naszej niepodległości nie rządzą już Rosją. Przyszli inni władcy...

Jednak historia się powtarza.

Właśnie dowiadujemy się, że otrzymujemy nową „gwarancję" naszej niepodległości, nowych jej opiekunów. Dowiadujemy się o tym z najnowszego numeru organu KPP (Komunistycznej Partii Polski) „Czerwonego Sztandaru" nr. 4, kwietniowy). — Wzywa ten organ lud polski „w mieście i na wsi", by 1-go maja poddał się pod komendę naszelną komunistów w imię... „obrony niepodległości Polski".

To samo więc, co przed stu kilkudziesięciu laty i ta sama w gruncie rzeczy recepta: rzucić się na oślep w objęcia kominternu, jego jaczejek i agentur w Polsce, a — nasza niepodległość jest „zagwarantowana"!

Taką „radę" daje „Czerwony Sztandar" polskiej partii socjalistycznej, polskiemu stronnictwu ludowemu, polskiej demokracji. Tak samo, jak ongi tę samą radę podsuwał Repnin i zachęcał do walki ze „stronnictwem patriotycznym", z Małachowskim i Kołłątajem, z ludźmi, starającymi się o sypanie wałów ochronnych przed agresją rosyjską.

Oferta zostaje ujęta w ramy konkretne. Mieści się ona w „Liście otwartym komitetu centralnego K. P. P. do rady naczelnej PPS., w którym czytamy:

— „W tej przełomowej dla losów Polski chwili, komunistyczna partia zwraca się do Was z propozycją wspólnej pracy... Proponujemy stworzyć egzekutywę wszystkich stronnictw i organizacji społecznych, zawodowych i politycznych, stojących na gruncie demokratycznym, celem skoordynowania ich akcji. Dzień 1 maja, jak i obchód racławicki oraz dzień święta ludowego 5 czerwca przekształcić w potężne jednolito - frontowe wystąpienia..."

Na czyj benefis mają pójść te pierwszomajowe „jednolito - frontowe wystąpienia"? Czy na korzyść upragnionych, a niechętnych „wspólników": socjalistów, ludowców, demokratów?

Bynajmniej... Kto umie czytać uważnie i wnikliwie wywody „Czerwonego Sztandaru", nie odda się pod tym względem żadnym złudzeniom...

„Akcja" ma wyjść stuprocentowo na wyłączną korzyść komuny. „W naszym ręku — przechwala się „Czerwony Sztandar" — leży sprawa wolności, dobrobytu, szczęścia, a nawet życia 9/10 Polski obywatelskiej". Ba, co więcej, wszystkie „zdobycze" mają służyć pogłębieniu w ludzie polskim „wierności dla nauki Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, wierności dla wskazań tow. Dymitrowa i międzynarodówki komunistycznej".

Czyli innymi słowy: rola socjalistów, ludowców itd. zostaje przez K. P. P. wyraźnie określona; chciałaby ona użyć ich jako forpocztów, po których ochoczo ruszą komuniści w bój o... „niepodległość" Polski, zrozumianą oczywiście w tym sensie, że Polska stanie się... polską komunizmowi.

Kto stoi na przeszkodzie temu zbożnemu zamysłowi? W kim widzi „Czerwony Sztandar" głównego wroga? Ostrze ataku „Czerwonego Sztandaru" wymierzone jest oczywiście przeciw „znienawidzonej bandzie sanacyjnej" — by cytować określenie stosunkowo najłagodniejsze — przeciw siłom polskim, wzywającym do Zjednoczenia Narodowego.

Tu bowiem widzi komuna główną przeszkodę w swym marszu do skomunizowanej Polski, tu dopatruje się swego głównego wroga, tu dostrzega siły, mogące sparaliżować skutecznie zamysły komunistyczne.

I dlatego też patronuje każdemu przedsięwzięciu, każdej manifestacji, wymierzonej przeciw idei konsolidacji, przeciw montowaniu frontu społecznego i gospodarczego, mającego na celu obronę Polski. Dlatego też jej oferta „współpracy" i skoordynowanej akcji" zarówno w dniu 1 maja jak i w — odwołanym w międzyczasie — „obchodzie racławickim", jak wreszcie w zapowiedzianym na 5 czerwca „święcie ludowym".

Gra komuny jest przejrzysta i wyraźna. Łudzić się co do niej mogą tylko ci, którzy godzą się na rolę, jaką dwadzieścia lat temu w Rosji odegrały zespoły „demokratyczne", pobrane i zniweczone przez komunę, ofiary własnej ślepoty...

M. G.

Freud opuści Austrię

Prof. dr. Zygmunt Freud stara się o zezwolenie na wyjazd z Austrii. Najprawdopodobniej zezwolenie to otrzyma i opuści Austrię na stałe.

GŁOSY I ODGŁOSY

Obce agentury czuwają

Gdyński „Kurier Bałtycki" stwierdza, że gdy tylko w Polsce gdzieś coś zaczyna iść składnie — tajemnicze siły powodują wstrząs, wybuch, który niweczy pracę wielu miesięcy.

„Nadszedł w chwili, gdy już do zgody wszystko się skłaniało, ów smutny zatarg wawelski. Rozwinął się z nagła, rozgorzał namiętnościami.

A kiedy się to wszystko wydarzyło?

Czy w takim zwykłym okresie ogórkowym, gdy nic się w Polsce nie działo, nie robiło?

Otóż nie! Stało się właśnie w przeddzień przybycia Króla Rumuńskiego do Polski. Na kilka dni przed wielkim demonstracyjnym przejawem polskiego i rumuńskiego sojuszu.

A zamieszania zrobiono na cały świat. I pisano, że księdz Metropolita króla schizmatyka na Wawelu przyjmować nie chce i, że król się obraził i do Polski przyjazd swój odwołał. I niemało napracować się musieli dyplomaci, aby wszystko to zatuszować, ukryć, złagodzić.

A potym przyszły krwawe wypadki w Małopolsce.

Gdzie?

W nędznych siedliskach bezrobotnych?

Właśnie, że nie.

Wybuchły pod Rzeszowem, pod Dynowem, w Sandomierskim — w tym słynnym okręgu centralnym, gdzie tworzyć się zaczynają własne podwaliny obronności, gdzie rosną źródła pracy i zarobku, gdzie wre życie przyszłej gospodarczo i militarnie potężnej Polski.

Kiedy?

Na kilka dni przed wielkimi jesiennymi manewrami. Na kilka dni przed koncentracją wojsk i rezerw. W takiej chwili, by żołnierz wyprowadzony z garnizonów na wieś, zetknął się ze świeżymi śladami bratobójczej walki.

Dobrze obliczono, dobrze obrano chwile."

Tak — obce agentury w Polsce nie są legendą. One istnieją i działają. Jakiż sposób na nie? Wskazuje go „Kurier Bałtycki" pisząc o dniach, które przyszły po zamordowaniu żołnierza Sarafina przez Litwinów.

„Ten strzał obudził Polskę, wstrząsnął, odrodził. Przez kilka dni kraj cały drgał jednym rytmem narodowego gniewu, narodowej dumy, narodowej jedności. W ciągu tych kilku dni zniknęły gdzieś, ukryły się, zamarły tajemnicze agentury. Zamarły w bezsilności przed wielkim odruchem narodowym.

I kto widział w tych wielkich przełomowych dniach zbudzoną strzałem litewskim wieś polską, kto widział z bliska polskiego żołnierza, polskiego chłopa, polskiego bezrobotnego — ten widział Polskę prawdziwą — Polskę, otrząśniętą nagle z tragicznych ukrytych pasorzytów.

To były naprawdę wielkie, piękne, wzruszające dni.

Minęły prędko.

Przesłoniły je chmury nowe — chmury coraz gęstsze.

Znów rozpętano wewnętrzne waśnie polityczne. Znów skrzyżowały się wyrzuty, insynuacje, obelgi."

Niestety, niestety!...

Czasom naprzeciw

„Polska Zbrojna" omawiając odczyt wicepr. Kwiatkowskiego, pisze m. in.:

„Katowicką mowę wicepremiera Kwiatkowskiego nazwano — i słusznie — wydarzeniem wielkiej wagi. Było to z całą pewnością jedno z najbardziej znamiennych wystąpień kierownika naszej polityki gospodarczej, który podejmując próbę, syntezy polskiej rzeczywistości, nie zawahał się wyjść — rzec można — czasom naprzeciw."

„Dlatego właśnie teraz skierowuje minister skarbu uwagę społeczeństwa na zasady naczelne, które mogą i powinny stać się ośrodkiem zjednoczenia? Oświadczenia wicepremiera Kwiatkowskiego każą odrzucić przypuszczenie jakiejkolwiek przypadkowości tego doniosłego wystąpienia politycznego. Nakreślenie szerokiego tła sytuacji światowej świadczy aż nazbyt dobitnie, iż mowa katowicka jest bezpośrednim następstwem przewidywań, zrodzonych z oceny położenia międzynarodowego i jego prawdopodobnej ewolucji w gospodarstwie światowym. Słabnąca od pewnego czasu w szeregu krajów koniunktura stawia przed nami coraz wyraźniej konieczność utrzymania własnymi siłami obecnego tempa rozwoju, a nawet więcej, zwiększania go stosownie do wzrastających potrzeb polskiego gospodarstwa... A..., wiele zwycięstw lub klęsk gospodarczych Polski w latach najbliższych będzie od postawy, jaką zajmie społeczeństwo polskie w dziele wewnętrzno-politycznej przebudowy". Oto punkt wyjścia i zarazem konkluzja mowy katowickiej."

Niespodzianki kartelistów

„Gazeta Polska" w związku z wiadomościami o rzekomej „złej koniunkturze" w hutnictwie i to właśnie w okresie wzrastającej poprawy formułuje pod adresem właściwych czynników następujące pytania:

„W jaki sposób z faktem wzrastającego zapotrzebowania na żelazo da się pogodzić unieruchomienie kopalń rudy, o ile rzeczywiście jest przewidywane? W jaki sposób wiąże się z tym podwyżka cen koksu hutniczego? Czy nie jest ona sprzeczna z polityką rozszerzenia bazy surowcowej, albowiem likwidacja kopalń rudy jakoś nie da się z tym pogodzić? I, wreszcie, pytanie ostatnie: kiedy już przestaną nam grozić jakieś takie czy inne „niespodzianki" ze strony skartelizowanego przemysłu?

Sprawa jest ważna. Koniunktura w Polsce poprawia się, akcja zagospodarowania ruszyła z miejsca, to też wszelkie zgrzyty muszą być odrazu likwidowane."

Jest to sprawa, która rzuca znamienne światło na ustosunkowanie się do państwa i społeczeństwa pewnych grup kapitałowych.

Niemcy przestrzegają
przed iluzją krótkotrwałości przyszłej wojny

W berlińskim czasopiśmie wojskowym „Militaerwochenblatt" w pierwszym numerze kwietniowym znajduje się wielce znamienny artykuł majora Mende p. t. „Rozważania dotyczące czasokresu trwania przyszłych wojen". Artykuł ten przestrzega przed iluzją krótkotrwałości przyszłych wojen. Artykuł autor następującą uwagą: „Mimo zmotoryzowania wszystkich jednostek wojskowych oraz mimo wzrostu trudności gospodarczych, nie wolno łudzić się, że już nadszedł koniec wojen długotrwałych. Wobec tego, jako nakaz chwili obecnej, pozostają słowa starego Moltkego, wypowiedziane w roku 1890, które brzmiały następująco: „W chwili wybuchu wojny, nigdy nie można przewidzieć, jak długo będzie wojna trwała i kiedy zakończy się... Żadne z prowadzących wojnę państw nie może zostać pokonane w jednej czy dwóch kampaniach, przyznając się dalej do całkowitej klęski. Może zatem przyjść okres siedmioletni, lecz może również nadejść okres wojny trzydziestoletniej..."

Pewne źródła dopatrują się w tym artykule, zamieszczonym w oficjalnym organie niemieckiej Reichswehry, odpowiedź na mowę Mussoliniego z dnia 30 marca b. r., wygłoszoną w senacie, w której Mussolini użył nast. twierdzenia: „Chcemy zmobilizować materiał ludzki i techniczny dla szybkiej wojny". Mussolini już podczas wojny w Abisynii rozwinął teorię: przez szybkie zwycięstwa do krótkiego trwania wojny.

W przedmowie do książki marszałka Badoglio, dotyczącej kampanii wojennej w Abisynii, Mussolini pisał: „Musiało się zwyciężyć i to szybko... Czas stanowił decydujący moment oraz współczynnik zwycięstwa. Gdyby wojna przeciągnęła się w nieskończoność, byłby ten współczynnik dodatni zwrócił się przeciwko nam".

Niewątpliwie stanowisko Mussoliniego spowodowało zabranie głosu niemieckim kołom wojskowym, które zdają sobie sprawę, że wprawdzie współczynnik czasu odegrał pewną rolę podczas wojny abisyńskiej, lecz partnerzy tych zmagań nie byli sobie równi. Odwrotnie — Włosi od pierwszej chwili mieli olbrzymią przewagę militarną, a przede wszystkim techniczną oraz dobrze przygotowaną akcję zafrontową na rzecz rozbiału i rozkładu w szeregach abisyńskich. Z którymkolwiek państwem europejskim sytuacja ta nie da się porównać. Stąd też ostrożność niemiecka.

99 letnia matka na godach swego syna

W jednej z miejscowości francuskich artysta - malarz obchodził „diamentowe gody". Wziął on mianowicie ślub ze swoją żoną w r. 1878. Uroczystość ta, tak niezmiernie rzadka, odbyła się w tym samym kościele, w którym odbył się ślub. Wśród obecnych na tej uroczystości była rodzona matka małżonka, licząca obecnie 99 lat życia.

Organizacja wczasów pracowniczych

winna objąć wszystkich pracowników w Polsce

Poznań, 29. 4.

Wywalczyliśmy sobie prawo do płatnych urlopów, lecz jakże je wykorzystujemy? Jeżeli otrzymujemy urlop latem, to jeszcze pół biedy: kto ma ogródek, pracuje i odpoczywa w swoim ogródku, kto ma krewnych na wsi tak sytuowanych, że mogą przyjąć gości, spędza urlop u krewnych. Większość pracowników jednak spędza swój urlop w sposób niecelowy, niewłaściwy. Próżnuje — zamiast odpoczywać. I wielu wraca do warsztatu pracy z mniejszym zasobem sił i żywotności ,niż miało ich przed urlopem. Zwłaszcza ci, których wakacje przypadają na miesiące zimowe lub słotne jesienne.

Ustawa o urlopach stanie się prawdziwym dobrodziejstwem dla rzesz pracowniczych dopiero wtedy, gdy stworzona zostanie dobra organizacja wywczasów pracowniczych, która umożliwi każdemu pracownikowi należyte wykorzystanie urlopu. Takie organizacje powstały już w wielu krajach. Może najlepszą stworzyły Niemcy pod nazwą: „Kraft durch Freude" (Siła przez radość).

Próżnować czy wywczasować?

Sama sprawa zapewnienia wczasów najszerszym masom pracowniczym istnieje już od tysiącleci właściwie, znajdując wyraz w igrzyskach ludowych w starożytności i poniekąd również i w misteriach średniowiecznych, uwzględniających nie tylko momenty przeżycia religijnego, ale i gromadnej rozrywki. Jednak dopiero ostatnie czasy przystąpiły do tych spraw z należytym zrozumieniem, systematycznością i solidarnością. Nic zatem dziwnego, że nie ma jednej jakiejś gotowej doktryny w tej sprawie. Jedno w każdym razie uzgodniono, że jeśli chodzi o wczasy, mające na celu nie wyłącznie dobro produkcji, lecz i ludzi pracujących, to nie może się mieć na myśli biernego wypoczynku, lecz czynne, wybrane i kulturalne formy wytchnienia od pracy zawodowej. Jest ich wielka rozmaitość, najogólniej posegregowana na turystykę, sport, oświatę do pracy, kulturalne rozrywki itd. Wchodzą tu również w grę warunki życia i pracy samej, dlatego też rozszerza się zagadnienie wczasów nadto na sprawy urbanistyczne, mieszkalnictwa, budownictwa fabrycznego i in. urządzeń pomocniczych, jak domu i teatry ludowe, boiska, ogrody różnych typów itd. Olbrzymia jest rozpiętość tych spraw i wielka potrzeba należytej koordynacji poczynań.

Wszystko to ma służyć wypełnieniu wolnego czasu od pracy, więc najpierw codziennego, po zajęciach zawodowych, następnie świątecznego, z końcem tygodnia, przez niedzielę i święto, wreszcie podczas urlopów wypoczynkowych. Bo organizacja wczasów wkracza poniekąd i w sam okres pracy, czy to wprowadzając w nim przerwy dla kilkuminutowych ćwiczeń gimnastycznych, warunków higienicznych i estetycznych, dając jakby atomy wytchnienia podczas samego rytmu pracy.

Choć jest w tym doza słuszności, to jednak tak krańcowo sprawy stawiać nie można.

Powszechne prawo do szczęścia

Niewątpliwie pracownik musi mieć przede wszystkim zapewnioną pracę, należyte zarobki i warunki życia i słuszność ma, kto twierdzi, że tam, gdzie jest do wyboru albo działać w kierunku poprawy elementarnych warunków bytu, jak zapewnienie bezpieczeństwa pracy, czy ochrona macierzyństwa kobiet pracujących, albo też w kierunku upiększania sal fabrycznych, lub budowanie boisk, — to między tymi potrzebami istnieje hierarchia ważności. Ale trzeba sobie też zdać sprawę, że w czasach obecnych życie wymagać może nie rozumowania dylematami, lecz liczenia się z koniecznością równomiernego zwracania uwagi na różne dziedziny życia. A to dlatego, że zagadnienia ekonomiczne i kulturalne w świecie pracy nabierają równie zasadniczego znaczenia. Jest to zjawisko naturalne zwłaszcza w krajach o dużej prężności, o przewadze usposobienia twórczego i postępowego. Zdolne są one nawet do ofiar materialnych na rzecz swobodnego rozwoju duchowego. To chyba upoważnia społecznika amerykańskiego L. P. Jacksa do wysunięcia tezy, brzmiącej jak paradoks, że: „O losie cywilizacji przesądzi może w większym stopniu to, co ludzie robią podczas wczasów, niż to, co czynią w oficjalnych godzinach pracy".

Jak się urządzają za granicą?

W psychice zbiorowej różnych narodów, rozmaicie przełamuje się też zagadnienie organizacji wczasów. Ruch ten zaczął się w krajach wysoko uprzemysłowionych. W drugiej połowie XIX w. w St. Zjedn. A. P. potem w Anglii Belgii. Ruch ten ma tam charakter wybitnie społeczny, aplityczny.

W Europie wyższy stopień zorganizowania akcji wczasów zapoczątkowała Belgia, tworząc w r. 1919 komisję, która od r. 1921 do 30 stopniowo zjednoczyła organizacje prowincjonalne w jedną centralę. Wobec przewagi ruchu oświatowego, jak w Polsce zresztą, utworzono wówczas Najwyższą Radę Oświaty Powszechnej, a w r. 1936 Urząd Narodowy Wczasów Pracowniczych przy min. oświaty. Te czynniki półurzędowe nie krępują lecz tylko pomagają organizacjom społecznym i subsydiują je, zależnie od rozmiarów dokonanej przez nie akcji wczasowej wśród mas pracowniczych. Formy we po części nawiązują nowe dążenia we Francji, gdzie ruch zapoczątkowany przez związki zawodowe, ma znaleźć poparcie w stworzonym ostatnio specjalnym podsekretariacie stanu do spraw sportu i wczasów. Zajęto się tam ostatnio na dużą skalę turystyką urlopową robotników, wśród których wyczuwa się szczególną predylekcję do zakładania ogródków działkowych. Wśród elementu włościańskiego zaś krzewi się nawrót do rodzimych form dawnego folkloru.

W szeregu państw o ustrojach wybitnie totalnych akcja zorganizowana wczasów przybrała postać zupełnie odmienną. Zadania organizatora wzięło na siebie państwo, lub ruch państwowy. We Włoszech zależny od ministerstwa korporacyj komisarz państwowy kieruje podległymi sobie placówkami, powołanymi przez utworzoną w r. 1925 Narodową Organizację Wczasów, krótko zwaną „Dopolavoro". Nie ma tam społecznych ciał doradczych, ani współpracy ze związkami zawodowymi. Współpraca z organizacjami społecznymi polega na ich zupełnym podporządkowaniu dyrektywom Dopolavoro. Działalność rozwija się tam dość wszechstronną, z zwróceniem specjalnej uwagi na wychowanie fizyczne. Podobnie w Niemczech przy narodowo-socjalistycznej organizacji Niemieckiego Frontu Pracy istnieje podorganizacja p. n. „Siła przez radość", tworząca własne placówki wczasów z obfitych funduszów jakimi dysponuje. Powstają one ze składek opłacanych przez członków, którzy rekrutują się zarówno spośród pracodawców, jak i pracowników. Najbardziej rozwija ona dział podróżniczo - wycieczkowy, budując nawet własne statki morskie, do celów wycieczkowo - propagandowych.

Czego nie brak w Polsce?

Polska nie mając ani rozmiarami, ani też pod względem skrystalizowania się form może takich rezultatów jak inne mocarstwa, to jednak pod niejednym względem może przodować wielu jeszcze innym krajom. Polska niejeden kraj wyprzedziła np. ustawowym unormowaniem w r. 1922 płatnych urlopów robotniczych. Wzorowe i pionierskie rzeczy stworzono w zakresie pracy oświatowo - kulturalnej, zwłaszcza w zakresie świetlić, teatru ludowego i in. Przy wydatnym współdziałaniu Min. W. R. i O. P. Wieleż zagadnień sportu i wychowania fizycznego skupiło się w pracy Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Min. Opieki Społecznej zwłaszcza za pośrednictwem Ubezpieczeń Społecznych rozwija działalność profilaktyczną o charakterze wczasowym w organizowanych obozach, boiskach itp. Ministerstwo Komunikacji ma własny wydział turystyki i powołało Ligę Popierania Turystyki dla spopularyzowania podróżnictwa, która przystępuje obecnie i do akcji na innych odcinkach, pokrewnych. Samorządy z zarządem m. st. Warszawy na czele robią dużo w zakresie wczasów dla swych pracowników zwłaszcza. Związki zawodowe, stowarzyszenia, spółdzielnie i niezliczone organizacje rozwijają bogatą działalność społeczną w zakresie wczasów pracowniczych. Terenem jest nie tylko miasto, ale coraz bardziej wieś, która rozwijać zaczyna znów własne formy, i potrzebuje właśnie w zakresie oświatowym, artystycznym i rozrywkowym dalszych impulsów organizacyjnych od środowisk miejskich. To wszystko stwarza wielką mozaikę poczynań, wymagających planu i koordynacji, aby wykorzystać należycie istniejące możliwości i rozbudować się jeszcze bardziej.

Krwawy bilans wojny domowej

w Hiszpanii

Dotychczasowy bilans wojny domowej w Hiszpanii da się w krótkości zanalizować następująco. We władaniu wojsk gen. Franco znajduje się trzydzieści prowincyj, wojsk republikańskich — dziewięć, z których osiem, a mianowicie: Lerida, Tarragona, Castellon, Guadalajara, Madryt, Toledo, Granada i Jaen, znajdują się odcięte od Katalonii. Z 47 głównych miast prowincyj pod władzą gen. Franco znajduje się 33, 14 pod władzą rządu republikańskiego, z tych 3 w Katalonii, a 11 na terytorium podległym gen. Miaji.

Straty, poniesione przez zniszczenia wskutek działań wojennych w terenie, ograniczenia produkcji oraz świadczeń wojennych — wynoszą ogółem w Hiszpanii ponad 48 miliardów pesetów. Trzeba nadmienić, że zapasy złota w Hiszpańskim Banku Narodowym w chwili wybuchu wojny domowej wynosiły 2258 milionów pesetów w złocie. Olbrzymie straty notuje się w szeregach ludności Hiszpanii, tak walczącej na frontach, jak i cywilnej. Brak dokładnych oficjalnych danych uniemożliwia szczegółową analizę bilansu strat na tym odcinku. W przybliżeniu obliczają liczbę zabitych na około 450.000, co z rannymi daje kolosalną cyfrę przeszło jednego miliona.

Produkcja upadła całkowicie, rolnictwo pracuje tylko na potrzeby wojenne oraz tyle, ile starczyć musi na liche wyżywienie pozafrontowe. Eksport istnieje tylko w tych gałęziach, które są nabywane przez zagranicę za dostarczony materiał wojenny i żywność.

Próby dywersji na Kaszubach

Główne bazy wpływów niemieckich na Pomorzu leżą w pasie Noteci i Wisły. Pilnując czujnie swego stanu posiadania w tym rejonie, mniejszość niemiecka usiłuje na innych odcinkach przejść do działania ofensywnego. Usiłowania te objawiają się najczęściej na niezwykle ważnym i czułym odcinku kaszubskim, łączącym Polskę z morzem. Mniejszość niemiecka skupia się tu prawie wyłącznie na wybrzeżu i w gminach graniczących z Gdańskiem, którego wpływy gospodarcze i kulturalne na Kaszuby są bardzo silne. W Gdańsku skupiają się nici specyficznej aktywności niemieckiej, mającej na celu zrywanie więzów między szczerze polską i patriotyczną ludnością kaszubską a Macierzą. Z jednej strony mniejszość niemiecka na Kaszubach usiłuje wciągać do swych organizacyj element miejscowy i pozyskiwać dzieci do szkół niemieckich, z drugiej — pewne niemieckie czynniki w Gdańsku, wyzyskując odrębności regionalne kaszubszczyzny, rozwijają propagandę, która ma na celu wpojenie w Kaszubów przekonania, że stanowią oni odrębny naród, mogący się rozwijać tylko w oparciu o kulturę niemiecką. Propagandzie tej — zresztą bezowocnej — patronował zmarły niedawno etnograf - slawista prof. Fryderyk Korentz i naczelny archiwista gdański dr. Recke. Najwymowniejszym wyrazem tych dążeń niemieckich było czasopismo dra Lorentza w narzeczu kaszubskim. Reprezentowało ono pseudonaukową teorię tego uczonego o odrębności Kaszubów od narodu polskiego. Ze śmiercią Lorentza czasopismo to, które w ciągu kilku lat istnienia nie mogło zdobyć wśród Kaszubów najmniejszej nawet liczby abonentów, przestało wychodzić.

Tym niemniej próby dywersji uprawiane w różnych formach nie ustają. (ZAP)

G. Bernard Shaw o sobie i Szekspirze



W Stratford-on-Avon, w małym miasteczku, gdzie urodził się Szekspir, powiewają flagi 78 narodów. Anglia święci 374-ą rocznicę największego dramaturga.

W rzędzie wielu przemówień wyróżniła się mowa sędziwego satyryka G. B. Shaw'a, który wygłosił naszpikowan złośliwościami i nieco megalomańską orację przed mikrofonem, przeznaczoną specjalnie dla słuchaczy w Stanach Zjednoczonych:

„Tu mówi Bernard Shaw. Wiecie zapewne, że G. B. Shaw jest tym, którego można w Anglii porównać najłatwiej z Szekspirem. Zwracam się do was z apelem o zebranie funduszów na budowę narodowego teatru dramatycznego. Wiedzcie, iż rząd angielski nie chce się przyczynić do sprawy, która mu jest obojętna. Rząd ten twierdzi, iż kraj nasz jest zbyt ubogi, by mógł sobie pozwolić na taki luksus. Wiecie zapewne, że wszystko, co powstało dobrego w Anglii, zostało stworzone wbrew woli wszystkich następujących po sobie rządów. W ten sposób posiedliśmy Opactwo Westminsterskie. Wspaniały pomnik architektury zbudowany został wbrew woli ludzi, którzy sprawowali rządy w naszym kraju. Narzucono go im, a teraz, gdy gmach ten istnieje, nasi ministrowie godzą się z jego egzystencją, nie zdając sobie dobrze sprawy z właściwego znaczenia tego gmachu. Nie posiądziemy teatru narodowego w Anglii, jeśli nie zmusimy do czynu naszych ministrów. Wierzę w to, że apel mój będzie wysłuchany, gdyż amerykanie istnieją poto tylko, aby dostarczać pieniędzy, gdy poproszą ich o to cudzoziemcy".

Amerykanie są dobrzy ludzie i z pewnością sypną tysiące dolarów na cel, który Shaw zobrazował w tak miły sposób, pochlebiając ich ambicji jako protektorów sztuki w Anglii.

A. D

ANGLIA ZBROI IRLANDIĘ

Poznań, 29 kwietnia.

Anglia, porzuciwszy wraz z dymisją Edena utarte ścieżki metod ligowych, wstąpiła na tory polityki nadzwyczaj czynnej, mającej jej przywrócić stanowisko zachwiane na skutek niepowodzeń w Afryce północnej, gdzie nie potrafiła przeciwdziałać ekspansji włoskiej, a bardziej jeszcze przez powstanie osi Rzym — Berlin, roszczącej sobie pretensje do rozstrzygania wszystkich problemów europejskich. Jak zwykle, tak i tym razem Anglia wzięła się do roboty dokładnie, wykreślając sobie odrazu najważniejsze cele: — polityce zagranicznej — porozumienia z Włochami, w polityce wewnętrznej — wzmożenie potencjału zbrojeń do poziomu, któryby jej pozwolił dyktować warunki, a nie ustępować przed każdą pogróżką.

Ten właśnie postulat stał się powodem przyśpieszenia rokowań z Irlandią. Wojna celna, istniejąca od roku 1932, zaledwie złagodzona konwencją z 1934 r., ustalającą warunki wymiany węgla angielskiego na irlandzkie bydło, przyniosła wiele szkody obu krajom. Daremnie Dublin próbował wprowadzić autarkję. Ceny poszły silnie w górę, a pomoce udzielane rolnikom pozbawionym możności eksportu, pochłonęły olbrzymie sumy. Również poważnie ucierpiał eksport angielski. Próby porozumienia podejmowane od czasu do czasu z obu stron, doprowadziły do rokowań, toczących się w drugiej połowie stycznia r. b. Wobec zdecydowanie różnego stanowiska obu stron w kwestiach zasadniczych, nie dały one rezultatów i zostały zawieszone bez wielkich nadziei na przyszłość.

Sprawą najtrudniejszą był problem Ulsteru, czyli Irlandii północn. Dubliński rząd de Valery twierdząc, że podział kraju był dziełem Anglii, żądał od niej pomocy w dziele zjednoczenia Irlandii. Rząd angielski stoi na stanowisku, że jest to sprawa między Dublinem a Belfastem, do której się nie chce wtrącać. Jeśli protestancki Ulster nie chce iść pod rozkazy katolickiej Irlandii, to jest jego rzecz. Oto istota konfliktu. Gwoli sprawiedliwości dodać należy, że gdyby nie nacisk Anglii na Ulster, całkowicie gospodarczo od niej zależny, konflikt nie byłby powstał. By móc bezstronny wydać sąd, trzebaby zrobić przegląd wiekowych walk Irlandii z Anglią, co wybiega poza zakres niniejszego artykułu.

Z pośród spraw aktualnych angielsko-irlandzkich załatwiono sprawę obrony narodowej. Pozostawiając na boku problem podziału Irlandii, rokowania, które toczyły się ostatnio, a które doprowadziły w dniu 25 bm. do ugody, stworzyły podstawę do współpracy obu krajów w ramach Brytyjskiego Imperium. Poza kompromisem gospodarczym, kładącym kres wojnie celnej opiera się ona na koordynacji opieny militarnej Anglii i Irlandii. Garnizony angielskie, zajmujące dotychczas irlandzkie bazy morskie, zostaną wycofane, a miejsce ich zajmą żołnierze irlandzcy, uzbrojeni dzięki wydatnej pomocy angielskiej. Wzamian za pomoc przy bud. fortyfikacji i za okręty, rolnicza Irlandia zabezpieczy aprowizację przemysłowej Anglii. Do spraw morskich dołączają się oczywiście kwestie lotnicze, jak budowa lotnisk itp.

Z drugiej strony, chociaż nie poruszano sprawy Irlandii północnej i ona posunęła się naprzód. Po ugodzie irlandzko-angielskiej, Ulster nie będzie już miał powodów gospodarczych do trzymania się na uboczu. Świadczy o tym fakt, że rząd Ulsteru, w osobie swego premiera lorda Craigavon, brał udział w rokowaniach.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że cała ta sprawa ma znaczenie jedynie lokalne. Jednak o czymś wręcz przeciwnym świadczy reakcja Stanów Zjednoczonych, gdzie walka Irlandii o niepódległość cieszyła się zawsze dużą sympatią, jak również reakcja opinii dominiów brytyjskich, a przede wszystkim — opinii angielskiej, widzącej w tym fakcie wzmocnienie potencjału obronnego kraju, mającego obecnie w dużym stopniu zapewnioną samowystarczalność gospodarczą na wypadek wojny i zagrożenia dróg morskich.

Uregulowania stosunków wewnętrznych w Zjednoczonym Królestwie w chwili gdy rozpoczęła się światowa rozgrywka polityczna, daje Wielkiej Brytanii jeszcze jeden atut do ręki.

Banda ośmioletnich włamywaczy na Węgrzech

W miejscowości Pecs na Węgrzech policja ujęła przed paru dniami bandę, złożoną z 9 członków, wśród których pięciu liczy 8 lat życia, a reszta od 10 do 12. Banda ta w krótkim czasie dokonała aż 50 włamań, rabując dość znaczne sumy. Przestępstw tych dokonywali w ten sposób, że obchodzili mieszkania w nadzwyczaj nędznych ubraniach, pukali do drzwi i o ile ktoś się w drzwiach pokazał, prosili o jałmużnę, a jeżeli jej nie otrzymywali, wyjmowali ze swych torb żebraczych wytrychy, otwierali drzwi i ograbiali mieszkanie. Zrabowaną gotówkę wydawali na kino, widowiska cyrkowe i na jedzenie.

ŚWIĘTO NARODOWE JAPONII

29 kwietnia urodziny Cesarza Hirohito

124-ty z rzędu cesarz „Kraju Kwitnącej Wiśni", Siowa Tenno (Hirohito) obchodzi 29 kwietnia r. b. swoje urodziny. Dzień ten w całej Japonii uznany jest jako Święto Narodowe. Wypadło ono akurat w czas wiosenny, gdy ziemia japońska okryła się bogatym płaszczem utkanym z zieleni i bieli wiśniowych kwiatów, co dało hasło do szeregu innych uroczystości, głęboko tkwiących w tradycji ludu. Po święcie narodowym przystroją się bowiem znowu (5 maja) wyspy japońskiego archipelagu w fruwające na wietrze barwne latawce i chorągwie — na uroczystość święta chłopców. W dzień Siobu Matsuri (Święto Chłopców) w każdym domu japońskim wystawione będą posążki samurajów, okrytych zbroją i w hełmach bojowych, by chłopcy japońscy wyrośli na równie dzielnych ludzi, jak samurajowie. Od 1926 r. święto chłopców obchodzone jest niemal równocześnie ze świętem narodowym (poprzednik cesarza Hirohito — Mitsuhito — obchodził urodziny 31 października). Przypadek ten nie jest bynajmniej bez znaczenia. Kto zna psychikę Japończyków, miłość tego ludu do własnej, pięknej ojczyzny, do przyrody, kwiatów, a jednocześnie głęboki kult, żywiony dla osoby cesarza, ten zrozumie, ile radości przysparza Japończykowi bliskość święta narodowego i święta synów, w okresie najpiękniejszego rozkwitu przyrody.



Cesarz Hiro Hito.

Święto narodowe jest tradycyjnie dniem urodzin każdego cesarza wstępującego na tron. Zmieniają się więc daty tych świąt w zależności od długości życia Mikada. W każdym Japończyku tkwi głębokie przekonanie, że Japonia jest narodem rządzonym od początku przez tę samą dynastię cesarską; przy czym cesarz i państwo stanowią jedność. To tłumaczy, dlaczego urodziny cesarskie zostały obrane jako dzień Święta Narodowego. 124-ch M'kadów miała w swych dziejach Japonia. 124-ry daty świąt narodowych obchodzono od 660-go roku przed Chrystusem, kiedy to na tron wstąpił pierwszy cesarz Dżimu, postać legendarna, właściwy bowiem początek ery historycznej rozpoczyna się od cesarza Riciu, panującego w połowie V wieku przed Chrystusem.

Od tej daty historię Japonii podzielić można na osiem okresów; wczesno - historyczny, Nara, okres rozkwitu państwa, a jednocześnie osłabienia władzy cesarskiej na korzyść arystokracji dworskiej, trzeci okres — Heian, odpowiadający chronologicznie panowaniu w Polsce dynastii Piastowskiej, czwarty — Kamakura, piąty — Asikaga, znany z ostrych walk feudalnych i upadku sił gospodarczych Japonii (w Polsce panowała wówczas wspaniała dynastia Jagiellonów), szósty okres — Momojama i siódmy Tokugawa (w Polsce Rzeczpospolita szlachecka i okres niewoli), zapisany w dziejach narodu japońskiego dramatycznymi zmaganiami przed inwazją Ameryki i Europy. Najwspanialszy wreszcie okres ósmy dziejów Kraju Wschodzącego Słońca, okres Nowej Japonii, inauguruje w roku 1868 cesarz Mutsuhito. Zniesiono ustrój feudalny i przywileje klasowe, następuje żywiołowa asymilacja kultury i cywilizacji zachodniej. Wojna japońsko - chińska i rosyjsko - japońska wzmacniają siły państwa japońskiego w stopniu niespotykanym w jego historii.

W 1912 roku umiera cesarz Mutsuhito. Na tron wstępuje Tasio Tenno, panujący do 1926 r. Okres jego panowania to wspaniały rozkwit potęgi japońskiej, wzrastający nadal i pod berłem obecnego cesarza Hirohito, którego zasługi dla narodu i państwa japońskiego czci rok rocznie od dwunastu lat (29 kwietnia) naród japoński.

Emancypacja kobiet w epoce Odrodzenia

Jedną z przemian, jakie Odrodzenie spowodowało w życiu narodów, był również ruch emancypacyjny wśród kobiet, który rozwinął się najsilniej we Włoszech, i stąd zaczął przenikać w większym lub mniejszym stopniu do innych krajów europejskich. Mimo to, iż prawo przyznawało kobiecie nadal rolę niższą, zwyczaj zrównał ją wówczas niemal zupełnie z mężczyzną w życiu prywatnym, umysłowym, często nawet w polityce i na wojnie. Zdaniem znawców epoki, Odrodzenia, zwłaszcza we Włoszech, jest jednym z najciekawszych okresów w historii kobiety. Wówczas kobieta odgrywała rolę kierowniczą w życiu umysłowym, była inspiratorką a poniekąd twórczynią ruchu renesansowo - humanistycznego i zdobyła sobie poważne stanowisko w literaturze, sztuce czy nauce. W okresie od XIV do XVI wieku pojawia się cały szereg kobiet uczonych, które zajmują katedry uniwersyteckie, np. Novella d'Andrea i Magdalena Bousignori, wykładające prawo na uniwersytecie w Bolonii, Dorota Bucca, ucząca w Bolonii matematyki, filozofii i języków starożytnych, lub Kassandra Fedele, nauczająca w Padwie i dla swej rozległej wiedzy zwana „ozdobą Włoch".

Okres ten przynosi całą masę znanych nazwisk, które nie sposób tu przytoczyć.

Miłość zwycięża

Romantyczny film z happy end'em

Dzieje miłości 22-letniego Anglika Johna Featherstone Witty i Greczynki Tity Theotoky, to niby strzęp filmu, zakończony happy end'em.

John poznał swoją ukochaną na uniwersytecie w Oxfordzie. Pokochali się i chcieli się pobrać. Ale Tity, pasierbica b. premiera i ministra spraw zagranicznych Grecji, spotkała się z stanowczym sprzeciwem matki. Bo małżonka hr. Theotoky marzyła dla swojej córki o związku z ks. Pawłem greckim i nie chciała się zgodzić na jej małżeństwo z ubogim studentem.

Pod pretekstem zgody na ślub z Johnem, Tity zwabiono do domu, gdzie oświadczono jej, żeby sobie wyperswadowała angielskiego studenta. Nie wolno jej było wychodzić z domu, paszport oddano policji, kontrolowano jej korespondencję, nie dawano ani grosza.

Ale miłość przezwyciężyła wszystkie przeszkody.

Zawiadomiony o rozpaczliwym położeniu narzeczonej John przybył do Aten. Tity udało się uciec z domu i ślub zakochanych odbył się tego samego dnia w skromnym kościółku.

Gdy matka Tity dowiedziała się o „mezaliansie" córki, oświadczyła, że nie chce jej znać. Młoda pani Featherstone Witty wróciła ze swym małżonkiem do Oxfordu bez żadnego bagażu. Nie pozwolono jej zabrać z domu nawet osobistych drobiazgów.

Młodzi małżonkowie zamieszkali w studenckiej izdebce i zaraz przybili na drzwiach mieszkania tabliczkę ze swym nazwiskiem.

Film miłosny skończył się happy end'em.

Grali na trąbie z przed 2500 lat

Prace wykopaliskowe na Cyprze, które są jeszcze w toku, dają w dalszym ciągu niezmiernie ciekawe wyniki. W ostatnich dniach wykopano starogrecką trąbę. Trąba ta pochodzi według przypuszczeń z lat 600 do 300 przed Chrystusem. Trąba ta jest doskonale zachowana, tak że w muzeum niejskim grali na niej teraz orkiestranci miejscowi. Ton jest jasny, czysty i daleko sięgający. Instrument ten jest 60 cm. długi, zgięty jest w kształcie rogu i ma kształtne dzwonowe zakończenie. Takie trąby były do tej pory znane jedynie tylko ze starych obrazów i płaskorzeźb.

„Wrogowie ludu" w uniwersytecie

Jak donosi „Rabocziaja Maskwa" wykryto „wrogów ludu" i „szkodników" w moskiewskim uniwersytecie państwowym, którzy zajmowali kierownicze stanowiska na różnych fakultetach dzięki zbyt słabej czynności uniwersyteckiej organizacji partyjnej. Dziennik nie ujawnia jakie kwalifikacje musi posiadają członkowie komitetu partyjnego dla kontroli pracy naukowej profesorów, zaznaczając tylko, że dokonano wyborów nowego komitetu partyjnego, w którego skład weszli pewni bolszewicy.

Ostatnio odbyło się zebranie partyjne organizacji państwowego wydawnictwa literackiego (Goslitizdat), które znalazło w swym gronie dwóch wrogów ludu. Obecnie wybrano nowy komitet partyjny. Zaznaczyć należy, iż w organizacji partyjnej „Goslitizdat" organy NIWO wykryły niedawno pewną grupę wrogów ludu, wśród których znajdował się dyrektor „Goslitizat", Nakorjakow, kierownik sekcji klasyków Lebiediew — Polański, kierownik sekcji klasyków rosyjskich Jazykow i kierownik sekcji literatury zagranicznej — Jonow.

Sobota, 30 kwietnia 1938

SPORT

Pięściarstwo

Trener Sztamm — opiekunem bokserskiej reprezentacji Europy.

Niemieckie Biuro Prasowe donosi, że międzynarodowy amatorski związek bokserski mianował trenerem polskich bokserów, p. Sztamma, opiekunem bokserskiej reprezentacji Europy, która 18 maja w Chicago rozegra spotkanie ze Stanami Zjednoczonymi.

Motocyklizm

Raid przełajowy Stryj — Poznań.

Raid przełajowy Stryj — Poznań ma pewne znaczenie symboliczne, łączy bowiem końce Polski Wschod., na których motocykl nie jest jeszcze tak rozpowszechniony z Zachodnią. Tego rodzaju raidy stanowią wielki przyczynek w rozwoju sportu motocyklowego.

Raid odbędzie się na motocyklach zaopatrzonych w polskie opony „Stomil", których produkcja posiada w przemyśle krajowym znaczenie szczególne, tak pod względem samowystarczalności gospodarczej, jak również dla obronności Polski.

Tym więcej raid „Sto mil po Polsce" ma szczególne znaczenie, że będzie sprawdzianem nie tylko polskiej produkcji, nie tylko probierzem jakości motocykli, ale i tężyzny sportowej.

Nic też dziwnego, że do biegu tego odniosły się władze wojskowe nader przychylnie zgłaszając z WKS-ów wielu zawodników, pomagając organizatorom we wszystkim. A przewodniczącym raidu jest wiceprezes Polskiego Zw. Motocyklowego p. płk. Eugeniusz Wyrwicki, zaś komandorem raidu p. mjr. Jerzy Kulesza.

Kajakarstwo

Otwarcie sezonu kajakowego.

Dnia 1 maja nastąpi na przystani Pozn. Okr. Polsk. Zw. Kajakowego, Bocianka 8, otwarcie sezonu, w programie którego przewidziane są poświęcenie taboru i zawody kajakowe.

Program całego dnia przedstawia się następująco:

Godz. 8,30 Msza św. w kościele Bożego Ciała, godz. 9 odprawa zawodników na 10 tys. mtr., godz. 10 uroczystość otwarcia: podniesienie flagi, poświęcenie taboru i wymiana proporczyków. Godz. 11 Start do biegów długodystansowych. Godz. 14 odprawa zawodników do biegów na 1000 i 600 m. Start i godz. 18 rozdanie nagród.

Piłka nożna

San I — Korona II.

Powyższe drużyny spotkają się w niedzielę dnia 1 maja o godz. 11 na boisku areny PWK. San po wysokiej przegranej w pierwszej kolejce niewątpliwie starać się będzie zrehabilitować po wysokiej porażce i zainkasować dwa dalsze punkty. Mecz za tem zapowiada się bardzo interesująco i dostarczy zebranej widowni wiele emocji.

Rozmaitości

Kolejowe PW na niemieckim święcie sportowym.

Kolejowe PW otrzymało z centrali niemieckich kolejowych związków gimnastycznych i sportowych zaproszenie na niemieckie święto gimnastyczno - sportowe w dn. 21—31 sierpnia rb. we Wrocławiu. W ramach tego święta odbędzie się konferencja delegatów kolejowych związków sportowych wszystkich państw europejskich w sprawie międzynarodowej współpracy sportowej kolejarzy. Kolejowe PW zaproszenie przyjęło i delegację wyśle.

Nowi mistrzowie Europy w zapaśnictwie

W turnieju walk zapaśniczych w stylu grecko - rzymskim, rozgrywanym w Tallinie o mistrzostwo Europy, rozstrzygnięte zostały w środę dwa tytuły:

W wadze lekkiej tytuł przypadł dotychczasowemu mistrzowi, Finnowi Lauri Koskela.

W wadze ciężkiej w finale walczyli dwaj Estończyczy, przy tym tytuł zdobył Kotkas, bijąc Palusalu.

Tegoż dnia późnym wieczorem zakończone zostały wszystkie finały. Tytuły mistrzowskie w poszczególnych wagach zdobyli:

W wadze koguciej: 1) Vaino Perttunen (Finl.), 2) Kurt Pettersen (Norwegia), 3) Schmitz (Niemcy).

W piórkowej: 1) Pihlajamaeki (Finl.), 2) Egon Svensson (Szwecja), 3) Solsvik (Norwegia).

W lekkiej: 1) Lauri Koskela (Finl.), 2) Nottesheim (Niemcy), 3) Goesta Andersson (Szwecja).

W półśredniej: 1) Schaefer (Niemcy), 2) Svedberg (Szwecja), 3) Antti Maeki (Finlandia).

W średniej: 1) Ivar Johannson (Szwecja), 2) Ozolinsch (Łotwa), 3) Frooman (Estonia).

W półciężkiej: 1) Axel Cadier (Szwecja), 2) Karklin (Estonia), 3) Seeleneidner (Niemcy).

W ciężkiej: 1) Kotkas (Est.), 2) Nyman (Szw.), 3) Mehmet Coban (Turcja).

W punktacji drużynowej zwyciężyła Szwecja 50 pkt., 2) Finlandia 10 pkt., 3) Niemcy 7 pkt., 4) Estonia 6 pkt., 5. Łotwa 2 pkt., 6) Norwegia i Turcja po 1 pkt.

Start bokserów polskich w Berlinie

Dziś w piątek bokserzy polscy biorą udział w międzynarodowym turnieju bokserskim w Berlinie, który to turniej zdecyduje o składzie reprezentacji Europy na mecz ze Stanami Zjednoczonymi. Po turnieju specjalna komisja w składzie: Kankowski (Węgry), Soederlund (Szwecja) i Ward (St. Zj.) zdecyduje ostatecznie o składzie drużyny Europy.

Polacy walczyć będą z następującymi przeciwnikami:

W wadze koguciej Koziołek z Graafem (Berlin).

W piórkowej Czortek z Kreugerem (Szwecja).

W muszej Sobkowiak z Paesanim (Włochy).

W półśredniej Kolczyński z Murachem (Niemcy).

W średniej Pisarski z Zorzenone (Włochy).

Niemieckie Biuro Prasowe sądzi, że z turnieju zwycięsko wyjdą m. in. Polacy: Sobkowiak, Czortek i Kolczyński.

Wycieczka rzemieślnicza na wystawę do Berlina

W Wielkop. Zw. Rzemieślników Chrześcijan chcąc umożliwić rzemiosłu zwiedzenie Międzynarodowej Wystawy Rzemiosł w Berlinie w czasie od 28 maja do 10 lipca i uczestniczenie w Międzynarod. Kongresach Rzemieśln. od 28 maja do 2 czerwca br. — organizuje w czasie od 28 maja do 2 czerwca wycieczkę do Berlina.

Koszt udziału wynosi zł 69 i obejmuje: wpis na paszport zbiorowy, wizę niemiecką, przejazd od granicy do Berlina i zpowrotem, kartę wstępu na wystawę oraz opiekę przewodnika.

Rzemieślnicy winni do zgłoszenia załączyć: 1) dowód osobisty z zaświadczeniem obywatelstwa lub stary paszport, 2) poświadczenie zamieszkania z Biura Ewidencji Ludności, 3) zezwolenie Starostwa na wyjazd zagranicę (tylko osoby zamieszkałe poza Poznaniem), 4) 2 fotografie, 5) książeczkę wojskową (mężczyźni do lat 50) albo zezwolenie P. K. U. (oficerowie rezerwy).

Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 15 maja 1938 r.

Zgłoszenia wraz z zadeklarowaniem ilości życzonych marek niemieckich, nadsyłać należy do Wielkop. Zw. Rzemieślników Chrześcijan w Poznaniu, Wały Zygmunta Augusta 15.

Bezpłatna pomoc lekarska dla wycieczki z Polesia

Przy Komitecie organizacyjnym przyjęcia dzieci poleskich w Poznaniu zorganizowano sekcję sanitarną, mającą na celu zapewnienie bezpłatnej pomocy lekarskiej, przybywających w dniu 1 maja, 650 dzieciom z Polesia.

Chcąc należycie przygotować tą pomoc, Komitet organizacyjny przez powołaną sekcję sanitarną zwrócił się do Miejskiego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej z prośbą o zezwolenie korzystania z ośrodków zdrowia i pomocy pp. lekarzy okręgowych. Proszono również o kilka miejsc w szpitalach, w razie gdyby zaszedł nagły wypadek lub potrzeba.

Zarząd Miejski przychylił się do prośby Komitetu, oddając do dyspozycji ośrodki zdrowia oraz zapewniając całkowitą bezpłatną pomoc lekarską i szpitalną.

Za ten czyn obywatelski Komitet składa Zarządowi Miasta serdeczne podziękowanie.

Chleb dla swoich

Jedna z nielicznych fabryk polskich branży spożywczej przyjmie wspólnika z 25 tys. zł, lub księgowego — kierownika z kaucją gotówkową 5—15.000 zł (kaucja zabezpieczona zostanie listem hipotecznym).

Fabryka polska poszukuje Polaka, zaprowadzonego przedstawiciela w branży aptecznej i drogeryjnej na woj. krakowskie i Śląsk.

W 8000 mieście woj. krakowskiego bardzo potrzebny Polak adwokat i lekarz-dentysta. Poparcie całego społeczeństwa zapewnione.

W 120 miastach brak polskich kupców zbożowych.

W przeszło 70 miastach potrzeba polskiej hurtowni kolonialnej; jest odpowiednia ilość detalistów - Polaków.

Polak może nabyć okazyjnie teren ropodajny, o który ubiegają się francuscy żydzi.

W 140 miastach potrzeba polskiego składu konfekcji damskiej lub męskiej (lub razem).

Prócz powyżej wymienionych, niektórych zapotrzebowań fachowcy rozmaitych branż i zawodów z odpowiednim kapitałem — mogą mieć w wielu miejscowościach Polski centralnej, wschodniej i południowej — dobrą egzystencję.

W rozmaitych miastach Polacy mogą nabyć okazyjnie nieruchomości, parcele budowlane i rozmaite przedsiębiorstwa.

Polskie i chrześcijańskie wytwórnie mogą za bezinteresownym pośrednictwem Zw. Polskiego uzyskać odpowiednich przedstawicieli Polaków, w rozmaitych częściach Polski (zaprowadzoni przedstawiciele z zabezpieczeniem lub istniejące firmy handlowe).

Donieś co wiesz o polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

Związek Polski bezinteresownie informuje o czysto polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

Informacyj udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7, tel. 12-28, w godzinach od 10—14.

ZMARLI

Sylwester Dolata, kupiec, 35 lat; Jan Balcerek, krawiec, 57 lat; Zofia Barweżanka, urzędniczka Banku Rolnego, 29 lat; Rudolf Vogt, urzędnik gospodarczy, 25 lat, zamieszk. w Młynowie, powiecie ostrowskim; Marianna Błaszczykowa z domu Zawadzka, 71 lat; Bronisława Szelążanka, praczka, 44 lat; Jan Goliński, robotnik kolejowy, 54 lat; Maria Chłapowska, bez zawodu, 60 lat.

Bronisława Namysłówna z domu Małuszówna, wdowa, 75 lat; Maria Jendrzejewska, pół godziny; Agnieszka Szymańska, gospodyni, 44 lat; Jan Ratajczak, rencista kolejowy, 60 lat; Józef Kleist, samodzielny mistrz fryzjerski, 48 lat; Maria Jandy z domu Kolasińska, wdowa, 85 lat; Ludwik Śmigowski, garncarz, 62 lat; Maria Trzebińska z domu Zglińska, 62 lat; Stanisław Zakrzewski, 3 dni 6 godz.

Strzelno

Uparty samobójca

Mieszkaniec miejscowości Stodolno pod Strzelnem ponad 50 lat liczący Wyszomierski Ignacy, z zawodu robotnik, trzykrotnie już usiłował popełnić samobójstwo, lecz zawsze zdołali przeszkodzić mu domownicy. Uparty samobójca po raz czwarty targnął się na życie, wieszając się na powrozie na strychu domu. Denat osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Inowrocław

— **Nadzwyczajne walne zebranie K. S. Goplanii** zagaił I wiceprezes p. Wincenty Kosmalski, informując zebranych o dotychczasowych pracach Klubu oraz przedstawiając powody zwołania takiego zebrania, z powodu zdekompletowania zarządu, przez ustąpienie części członków zarządu z prezesem Kapelińskim z uwagi na swoje zajęcia zawodowe. Do nowego zarządu wybrano pp.: prezes — Bol. Szubarga, I wiceprezes — W. Kosmalski, II wiceprezes — Marian Koterski, III wiceprezes — Roman Szczuraszek, sekretarz — Karol Bednarek, zast. sekr. Aleks. Fiutak, skarbnik — Koterski, zast. — Edm. Wrzesiński, ławnicy: adwok. Cerkaski, Kiełpiński, Marciniak, kierownicy sekcji piłkarskiej: Kosmalski, bokserskiej — Wiśniewski, lekkoatletycznej — Kasiński, strzeleckiej — Rogowski, zast. — Dyba.

Mogilno

— **Cech szewski w Mogilnie obchodzić** będzie w tym roku uroczyście 300-lecie swej działalności.

— **Przetarg owiec w Twierdzinie.** Jak wiadomo w majętności Twierdzin pow. mogileńskiego od dnia 1 lipca 1936 r. pod kierownictwem dyr. p. Błeszczyńskiego znajduje się jedna z największych hodowli owiec w Polsce. Na odbytej w ub. roku aukcji sprzedano 40 tryków czystej krwi „Merino-Precoce". Podczas drugiej aukcji, która odbyła się w dniu 23 bm. w ręce nabywców przeszły 42 barany. Najmniejsza waga barana aukcyjnego wynosiła 86 kg. Przeciętnie osiągnięto za sztukę 371 zł.

— **Pożar.** Łuczakowi Józefowi w Gębicach spłonął dom z urządzeniem, ubezpieczony na 11200 zł. Strata wynosi 5000 zł. Pożar powstał w czasie, kiedy właściciela nie było w domu.

— **Kino Bałtyk.** W sobotę o godz. 20,30 i w niedzielę o 17, 19 i 21 „Straszny Dwór".

Zbąszyń

Uciął palec

Syn bezrobotnego Jan Leśnik z Grubska pod Zbąszyniem, zajęty był oglądaniem roweru swego kolegi. W pewnym momencie kolega Leśnika ruszył z miejsca, nie zważając, że Leśnik trzyma rękę pomiędzy szprychami i spowodował ucięcie palca. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu p. dr. Kurlus ze Zbąszynia.

— **Kolejarze zbąszyńscy przodują.** Już podawaliśmy o ofiarności kolejarzy zbąszyńskich, którzy gremialnie przystąpili do akcji fundowania karabinów maszynowych dla armii. Ogółem 178 pracowników ofiarowało razem — 1298,00 zł. Wynosi to przeciętnie na jednego pracownika przeszło 7 zł. Wypada tu nadmienić, że pracownicy drużyn konduktorskich złożyli przeciętnie po 20 zł, a nawet i 25 zł. Dowiadujemy się, że inaczej ustosunkowali się do zbiórki pracownicy tut. parowozowni w Zbąszyniu, którzy nawet i lepiej zarabiają.

— **Wycieczka do Gdyni i Warszawy.** Inspektorat Szkolny w Nowym Tomyślu urządza wycieczkę krajoznawczą do Gdyni i Warszawy w czasie od 5—8 czerwca br. i od 19 do 22 czerwca br. Opłaty wynoszą 15,00 zł i obejmują już wszystkie koszty utrzymania i przejazdu. Punkt zborny jest Zbąszyń. Zgłoszenia przyjmuje Inspektorat Szkolny w Nowym Tomyślu.

— **Obozy letnie — wypoczynkowe.** Kolejowe Przysposobienie Wojskowe organizuje wzorem ub. lat również obozy letnie wypoczynkowe dla członków KPW i ich rodzin. Obozy trwać będą od 1 czerwca do 15 września br. w Trokach na Wileńszczyźnie, w Worochcie i w Dolinie Redłowskiej pod Orłowem. Opłata za jeden dzień pobytu wynosi 90 gr. do 1,10 zł od jednej osoby. Obóz trwa każdy po 14 dni. Zgłoszenia i bliższe wyjaśnienia udziela sekretarz Ogniska p. Śmigielski Stefan stacja kolej.

Zebrania

Związku Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P.

odbędą się

w niedzielę, dnia 1 maja 1938 r.

w Modrzu, na sali p. Strykowskiego o godzinie 12-tej;

w Swarzędzu, na sali p. Schleicherta o godzinie 10-tej.

Referenci z Poznania; udział wszystkich druhów konieczny.

Sekr. okr. XVI.

Lasy bogactwem narodowym

Co roku w ostatnią sobotę kwietnia uroczyście obchodzimy dzień Lasu. Zapewne niejednemu nasunie się pytanie, czy w dzisiejszych czasach nie mamy rzeczy większych, ważniejszych, aktualniejszych, rzeczy naglących, dla których zmobilizować musimy całą energię, wszelką moc rozporządzalną.

Zdać jednak musimy sobie jasno sprawę, że las jest skarbnicą wielu cennych wartości, mających doniosłe znaczenie dla kultury duchowej, fizycznej i materialnej naszego kraju, i jako taki zasługuje na opiekę i na zainteresowanie się nim, na bliższe zapoznanie się z jego życiem i z jego korzyściami.

Brak lasów decyduje o utracie niepodległości gospodarczej, a w skrajnych wypadkach może być przyczyną nawet upadku politycznego. Do krajów najuboższych w lasy należy w Europie Anglia. Jakie smutne miało to następstwa w czasie wojny światowej, kiedy to niemieckie łodzie podwodne uniemożliwiły dostawę kopalniaków, niezbędnych do wydobywania węgla. A przecież wszystkie statki morskie, wszystkie fabryki, elektrownie, cały przemysł wojenny bez węgla obyć się nie mogą.

Na szczęście w pomyślniejszym od Anglii jesteśmy położeniu. W stosunku do powierzchni kraju lasów mamy cztery razy więcej. Nie możemy jednak łudzić się twierdzeniem, że lasów mamy dużo, że drewna nam starczy na długi okres. Jesteśmy bowiem już w przededniu braku drewna i choć dziś jeszcze pewną jego ilość wysyłamy zagranicę, to jutro możemy być w sytuacji odwrotnej.

Wewnętrzne spożycie drewna w naszym kraju jest stosunkowo niskie, ale skoro tylko podniesie się do stanu naszego zachodniego sąsiada, skoro dostatecznie rozwinie się przemysł drzewny, wtedy okaże się, że drewna nam zabraknie.

Dzień Lasu ma przyczynić się do urobienia w społeczeństwie takiego przekonania, że las to dobro narodu, dobro — którego niszczyć nie wolno.

Nowy Tomyśl

Rekrutacja robotników

W tych dniach w Nowym Tomyślu odbyła się rekrutacja robotników i robotnic rolnych na roboty rolne do Niemiec. Ze Zbąszynia zarekrutowano sześć kobiet i dziesięć mężczyzn. Wyjazd robotników do Niemiec nastąpił w dniu wczorajszym. W związku z powyższem na intencję robotnic i robotników odprawiona została msza św. o godz. 7,30 w kościele parafialnym w Zbąszyniu. Zapotrzebowanie było po większej części na młodszych chłopaków ze względu na tańsze siły pracy.

Krotoszyn

— **Ze Zw. Inwalidów Woj.** Ostatnio odbyło się roczne walne zebranie, które zagaił długoletni i zasłużony przewodniczący p. Meissner. Sprawozdanie z działalności zdawali przewod. p. Meissner, sekretarz Olejniczak i skarbnik Maciejewski W wyniku wyborów wybrano zarząd w poprzednim składzie, a mianowicie: pp. Meissnera, Stawika, Maciejewskiego, Olejniczaka i Lasiewicza. Kom. rew. tworzą: Kubiak, Łuczak i Kosmowski. Sąd koleżeński: Bigos, Bagrowski, Walkowiak, Lis i Knopkiewicz.

Charakterystyczny objaw

Maturzysta stanął do egzaminu piekarskiego

Szamotuły, 29. 4.

W Szamotułach przed komisją egzaminacyjną dla zawodu piekarskiego stanął ostatnio Marian Jankowiak maturzysta tamtejszego gimnazjum, odbywający obecnie służbę wojskową. Jankowiak zdał egzamin z wynikiem bardzo dobrym. Jest to objaw niezwykle charakterystyczny w obecnych czasach, kiedy zdanie egzaminu dojrzałości bynajmniej nie zapewnia pracy w charakterze pracownika umysłowego. Młodzież dochodzi więc coraz częściej do przekonania, że lepiej chwycić się jakiegoś zawodu praktycznego, np. rzemiosła, w którym prędzej można osiągnąć zarobki niż w urzędach.

Miłośniczka sztuki gastronomicznej popełniła samobójstwo

W Kunowie pod Szamotułami 20-letnia Marta Maciejewska, córka rolnika, popełniła samobójstwo. Co było przyczyną samobójstwa? — Ostatnio zorganizowano w Kunowie kurs gotowania. Marta zainteresowała się tą imprezą i koniecznie chciała wziąć w niej udział. Ojciec jednak nie pozwolił jej na to. Między córką i ojcem doszło do awantury. Marta w zdenerwowaniu chwyciła fuzję ojca, stanęła przed lustrem i pociągnąwszy nogą za cyngiel spowodowała wystrzał.

Wypadek wywołał wśród mieszkańców wsi wstrząsające wrażenie.

Czarnków

Szkoły otrzymały aparaty radiowe

Wszystkie szkoły pow. czarnkowskiego otrzymały aparaty radiowe, ufundowane przez Wydział Powiatowy. Zakupił on 55 aparatów, których wręczenie nastąpiło onegdaj w sali Rady Powiatowej w obecności przedstawicieli władz miejscowych i kierowników szkół.

Koźmin

— **Dzień Sportowy.** Dnia 3 maja br. odbędzie się w Koźminie „Dzień Sportowy", połączony z świętem P. W. i W. F., urządzony staraniem Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej Okr. Krotoszyńskiego, pod protektoratem starosty krotoszyńskiego p. Wilimowskiego.

Szamotuły

— **Nowi mistrzowie malarscy.** Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Poznaniu złożyli egzamin mistrzowski w zawodzie malarskim pp.: Edmund Kawka i Bronisław Kubiak z Szamotuł.

— **Zaszczytne odznaczenie.** Medalem Niepodległości odznaczony został p. Maksymilian Witold Klupczyński, główny korespondent i dysponent w tut. cukrowni. Pan Klupczyński, odznaczony powstaniec, jest wybitnym działaczem społecznym na tut. gruncie i piastuje godność sekretarza powiatowego LOPP, która swój piękny rozwój w powiecie i w mieście zawdzięcza w dużej mierze jemu.

Słuchamy RADIA

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, dnia 30 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11,40 Leo Dellbes: Sylvia — muzyka baletowa (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t.: „Marsz, marsz na wały, z doroślejszym mały" (z Poznania). 16,15 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego (przyśpiewki — Jerzy Klimaszewski). 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Gdy demony grasowały po świecie" — felieton (z Torunia). 17,15 Pieśni ludowe węgierskie. 17,50 Nasz program. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Pilis i Tabet śpiewają piosenki solowe (płyty). 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20,00 „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z kwietnia. W przerwie około godz. 20,45: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22,00 Konkurs chórów regionalnych (4 audycja). 22,35 Muzyka lekka (płyty). 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23,00 Patrz programy lokalne.

Poznań. 11,40 Z muzyki Mozarta. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Koncert rozrywkowy nowości repertuarowych — płyty. W przerwie o godz. 14,05 Przegląd giełdowy. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. — 18,15 Program na jutro. 18,20 Skrzynkę rolniczą omówi inż. Dominik Starzeński. 18,30 Rytmy taneczne w nowym stylu muzycznym. 18,45 Wesołe porachunki: 47 tydzień w żarcie i piosence. 22,35 III Audycja z cyklu „Słynni Artyści". 23,00 Tańce i piosenki (płyty).

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

16,30 Rzym. „Turandot" opera. 18,00 Bruksela flam. „Zmierzch bogów" — opera. 19,35 Radio Romania. „Zygfryd" — opera. 20,15 M Ostrawa. „Gejsza" — operetka. 20,30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 21,00 Rzym. „Błękitny mazur" — operetka. 21,15 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

PAN PREZYDENT PRZEMÓWI DO DZIATWY SZKOLNEJ W DNIU 3 MAJA.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ofiarował odbiorniki lampowe 22 szkołom rejonu spalskiego. Dnia 3 maja w szkole w Lubochni odbędzie się uroczystość wręczenia odbiorników przybyłym delegatom wszystkich szkół obdarowanych przez Pana Prezydenta R. P. Z uroczystości tej przeprowadzona zostanie transmisja w godzinach od 14,30 do 14,50 dnia 3 maja. Z okazji tej transmisji Pan Prezydent R. P. przemówi do dziatwy szkolnej całej Polski.

W czasie przemówienia Pana Prezydenta R. P. dziatwa szkolna w całej Polsce winna licznie zgromadzić się przy głośnikach i wysłuchać uważnie doniosłych słów Włodarza Kraju.

Niech więc w dn. 3 maja, tak radosnym dla narodu — dziatwa szkolna zbierze się przy odbiornikach radiowych w każdym domu, szkole i świetlicy, a nauczycielstwo wespół z rodzicami — przyczynią się, aby jak najszersze rzesze młodzieży wysłuchały przemówienia Pana Prezydenta R. P.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 28. 4. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	83,75
4½ proc. poż. państwowa wewn.	65,75
4 proc. konsolidacyjna	68,50
5 proc. poż. konwersyjna	70,00

Akcje w złocie:

Bank Polski	115,00
Lilpop.	70,75
Węgiel	29,75
Norblin	84,00
Starachowice	38,75
Modrzejów	13,75
Haberbusch	47,00
Ostrowiec	56,25

Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,35	89,57
Berlin		213,07
Amsterdam	295,15	295,89
Kopenhaga		118,35
Paryż	16,40	16,60
Sztokholm		136,69
Włochy		27,99
Helsinki		11,72
Wiedeń		99,25
Praga	18,42	18,47
Szwajcaria	121,95	122,25
Londyn	26,43	26,50
Nowy Jork czek	5,29¾	5,31
Nowy Jork kabel	5,30	5,31¼
Oslo		133,18

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 28. 4. 1938

Pszenica . t. p. P.	—	24,75	25,25
Żyto zdatne do przemiału		19,25	19,50
Jęczmień browarowy .	—		
Jęczmień 700 — 717 gl.		17.75	18.00
Jęczmień . 673 678g/l	—	17,00	17,50
Jęczmień 638—650 gl		16,75	17,00
Owies		17,50	18,00
„ standartowy		16,50	17,00
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.		43,50	44,50
„ „ I 0-50 „ „	—	40,50	41,50
„ „ „ IA 0-65 „ „	—	37,50	38,50
„ „ „ II 30-65 „ „	—	33,00	34,00
Mąka żytn. gat. I 0-50	—	29,50	30,50
Mąka żytnia 0-65		28,00	29,00
Otręby pszenne, grube	—	15,50	16,00
„ średnie	—	13,50	14,50
„ żytnie przemiału standartow.	—	12,75	13,75
Otręby jęczmienne	—	13,00	14,00
Groch Viktoria	—	22,00	24,50
„ Folgera	—	23,50	25,00
Łubin żółty	—	14,00	14,50
„ Niebieski	—	13,25	13,75
Wyka latowa	—		
Peluszka	—	24,00	25,00
Mak niebieski	—		
Gorczyca	—	33,00	35,00
Rajgras angielski	—	65,00	75,00
Seradela	—	29,—	33,00
Rzepik ozimy	—	—	—
Siemię lniane	—	50,00	52,00
Makuch lniany w taflach	—	0.50	21,50
„ rzepakowy „	—	16,00	17,00
„ słonecz. w tafl. 42-43%	—	17,50	18,50
Śrut Soja	—	22,75	23,75
Słoma pszenna luzem	—		
„ „ prasowana	—	4,90	5,15
„ żytnia luzem	—	4,75	5,00
„ żytnia prasowana	—	5,50	5,75
„ owsiana luzem	—	4,80	5,05
„ owsianna prasowana	—	5,30	5,55
„ jęczmienna luzem	—		

Ogólny obrót 2089 ton, w tym pszenica 301 ton, tendencja spokojna; żyto 685 ton, tendencja chwiejna; jęczmień 205 ton, tendencja chwiejna; owies 100 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 50 ton, tendencja spokojna; nasiona 88 ton, tendencja spokojna; pastewne i inne 210 ton, tendencja spokojna.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marją Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przysięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika.

30)

Ciemna postać ukazała się w wąskim kurytarzu, następnie nie tracąc czasu na powiedzenie jednego słowa wobec grożącego niebezpieczeństwa, przemknęła się koło służącego i znikła w ciemności wieczornej.

Tymczasem sędziwy Zamojski i jego goście pozsiadali z koni i oddali je nadbiegłym slużącym. Udali się do zamku i weszli wraz z kasztelanem do wyłożonych czerwonym suknem schodach na górę, gdzie ich już oczekiwała służba ze światłem.

Sobieski szedł obok kasztelana.

— A zatym postanowiłeś stanowczo, panie hetmanie polny, jutro ze swymi towarzyszami opuścić Kraków — zapytał kasztelan.

— Jutro o samym świcie, panie kasztelanie — odpowiedział zapytany — obowiązek mnie powołuje, pan to sam wiesz najlepiej. Im prędzej uderzymy, tym łatwiejsze będzie zwycięstwo!

— Masz przed sobą trudne zadanie, panie hetmanie! Doroszenko jest żądnym krwi i podstępnym człowiekiem, który umie budzić zapał w kozakach! A za nim stoi sułtan i Turcy! Będziesz miał roboty niemało!

— Im cięższa walka, tym piękniejsze zwycięstwo, panie kasztelanie!

— Zdobędziesz sobie nowe laury! Pragnąłbym po twym powrocie należeć do tych, którzy cię już nimi zdobią! Obawiam się jednakże, że nie ujrzę cię już więcej, panie hetmanie! Mam jakieś smutne przeczucie. Zdaje mi się, jak gdyby śmierć już czyhała na mnie.

— Nie sądź panie kasztelanie, ażebym, poznawszy twoją wspaniałomyślność, mógł pożądać twojej śmierci! — odpowiedział Sobieski, wchodząc ze starym Zamojskim i swoimi towarzyszami w wielki, szeroki kurytarz, w którym po obu stronach znajdowały się drzwi do sypialń.

Wchodzili oni z przodu do tego kurytarza, gdy Jagiellona weszła do niego z przeciwnej strony.

— Bądź zdrów, panie kasztelanie, — zawołał Sobieski, podając sędziwemu Zamojskiemu rękę na pożegnanie — wyjeżdżamy o świcie, więc żegnamy się teraz przed pójściem na spoczytek.

— Szczęśliwej drogi do sławy, Janie Sobieski! Rozstajemy się wprawdzie i bez urazy! rzekł Zamojski, ściskając hetmana polnego — szczęśliwego powodzenia w kampanii przeciw Doroszence! Niech zwycięstwo towarzyszy twoim sztandarom!

Sędziwy kasztelan krakowski pożegnał się z Sobieskim i jego towarzyszami.

Następnie rozstali się, każdy poszedł do swej sypialni.

Jan Sobieski wszedł przedostatniemi drzwiami do swojego pokoju, zaś kasztelan Zamojski udał się przez drzwi ostatnie do jasno oświetlonej komnaty, w której kilka chwil temu była wojewodzina Wassalska.

Wkrótce potym głęboka cisza objęła zamek krakowski.

XXVII.

Spełnione marzenie?

Jan Sobieski, spokojnie noc przespawszy, obudził się ledwie świtać zaczęło.

Wstał zaraz i przywdział odzież.

Gdy wyszedł z pokoju na kurytarz, czekali tam już na niego jego towarzysze, który podobnie jak on powstali przede dniem.

Skłonili się oni Sobieskiemu i wyszli wraz z nim na podwórze, gdzie służący trzymali konie w pogotowiu.

Wkrótce potym jeźdźcy wyjechali z zamku w pogrążone jeszcze w głębokiej ciszy ulice miasta.

Strażnik przy bramie podniósł kratę, którą na noc zawsze spuszczano i jeźdźcy opuścili starą stolicę.

Pomniejsi dowódcy już w nocy rozpoczęli pochód. Po kilku godzinach Sobieski i jego towarzysze połączyli się z ich oddziałami.

Tegoż poranku, w którym rycerze opuszczali Kraków, szeroką drogą zbliżała się do bramy miasta dziewczyna ubrana w skromną szarą sukienkę.

Dozorca, który stał poza zapuszczoną kratą, zauważył ją, gdyż dziewczę mimowolnie zwracało na siebie uwagę.

— Zdaje mi się doprawdy, że to Sassa, niewolnica byłego kasztelana — mówił do siebie — niech mnie licho porwie, jeżeli to nie ona.

Sassa ostrożnie macając przed sobą, przybliżyła się. Pomimo swej ślepoty szła dosyć szybko i pewnie.

— Hej, Sasso! czy to ty, dziewczyno — zawołał dozorca bramy — skąd powracasz tak rano? I cóż to niesiesz w tym dzbanku, który masz zawieszony u pasa?

— Czy przybywam do bramy? — zapytała Sassa, stając.

— Tak, dziewczyno, tak. Chcesz wejść do miasta?

— Tak, dozorco, wpuść mnie! Czy hetman polny Jan Sobieski jest jeszcze w mieście?

— Jeżeli do niego idziesz, dziewczyno, to nie potrzebuję podnosić kraty! Hetman polny Sobieski ze swomi towarzyszami przed godziną opuścił Kraków!

— Opuścił? — powtórzyła Sassa niemile tą wiadomością dotknięta.

Stanęła, nie wiedząc, co ma począć. Nogi jej były zbłocone i poranione. Była blada i wycieńczona. Widać było po niej, że odbyła daleką drogę i że to wyczerpało jej siły.

I gdy sądziła, że przybyła do celu, gdy z mozołem i trudem dostała się do Krakowa, dowiedziała się, że Jan Sobieski wyjechał!

Wywarło to pognębiający wpływ na biedną, ślepą niewolnicę.

Strażnik bramy, który ją znał dawniej, uczuł dla niej współczucie.

— Jesteś bardzo zmęczona, Sasso! — rzekł — musiałaś zrobić długą drogę! Wejdź i odpocznij! Znajdzie się tu trochę wina dla ciebie!

— Tylko kilka chwil mogę odpocząć, strażniku — odpowiedziała Sassa — usiądę tutaj pod bramą.

— Ażeby z siebie żartowali chłopcy i dziewczęta?... Nie, nie! Wejdź tu tutaj i odpocznij! Tu w moim domku znajdzie się lepsze miejsce dla ciebie!

Dozorca podniósł kratę, podał ślepej niewolnicy rękę i poprowadził ją do ławki, znajdującej się przed jego domkiem.

— Tu siadaj, biedna dziewczyno! Na moje zbawienie, wierną jesteś Sobieskiemu! Biegasz za hetmanem polnym, jakbyś mu miała przynieść ważną wiadomość o nieprzyjacielu, mówił strażnik przynosząc dzbanek, w którym znajdowało się nieco wina, — masz i napij się!

— Dobry jesteście dla mnie, strażniku, dziękuję wam z całego serca — odpowiedziała Sassa, pijąc trunek, który ją orzeźwiał i dodał jej nowych sił.

Nagle jednak przestała pić.

— Czy to wszystko wino w dzbanku jest dla mnie? — zapytała.

— Skoro mi je dajecie, to mogę je wziąść z sobą — rzekła ślepa niewolnica.

Sassa zaczęła zręcznie przelewać wino do dzbanuszka, który miała zawieszony u pasa.

— Ma jeszcze wodę w dzbanuszku i miesza ją z winem — szepnął strażnik.

Sassa miała w naczyniu napój, który przeznaczyła dla Jana Sobieskiego i który wzięła z pokoju Jagiellony.

Dolawszy do niego wina, oddała dzbanek strażnikowi.

— Dziękuję wam — rzekła — a teraz zróbcie mi jeszcze jedną łaskę! Powiedzcie mi, w którą stronę mój pan się udał?

Dozorca bramy wskazał jej jedną z pobliskich miejscowości, do której drogę już znała dawniej.

— Wyruszą z chorągwiami, które się w okolicy zebrały, na wojnę — dodał — jeżeli się jeszcze pospieszysz to może go jeszcze dogonisz, bo oddziały wojska są piesze!

— A więc zaraz puszczam się w drogę — odpowiedziała ślepa niewolnica, wstając.

— Ale masz nogi zupełnie poranione, Sasso — zauważył strażnik bramy miejskiej z współczuciem.

— Wyleczę się... muszę iść — odpowiedziała Sassa — bywajcie zdrowi dozorco, dziękuję wam!

Sassa podała mu rękę na pożegnanie. Wyprowadził on ją za bramę i patrzył za odchodzącą.

— Biedna dziewczyna! — mówił do siebie — nie może widzieć słońca i błękitu nieba, nie może się cieszyć zielonością lasów i pól, żyje wśród ciągłej nocy, nie wie jak wyglądają ludzie, nie zna różnicy pomiędzy nocą a dniem! A jednak idzie śmiało naprzód. To wprawdzie rzecz dziwna, że znajduje drogę. Dotyka rękami drzew i oto... zwróciła się rzeczywiście w właściwą stronę. Serce ją prowadzi. Jest tak przywiązana do Sobieskiego, że poszłaby za nim w wir bojowy bez obawy! Wierne ma serce ta ślepa niewolnica! Niechże Najświętsza Panienka wiedzie ją po drogach osłoniętych nocą i ochrania!

Gdy Sassa nie czując znużenia zwróciła się na drogę, którą przed godziną oddalił się Sobieski ze swymi towarzyszami i szła dalej z krótkimi bardzo przerwami przez dzień cały, tymczasem oddziały, przy których Sobieski się umieścił, nad wieczorem po długim marszu zatrzymały się pod jakimś lasem.

Ponieważ żołnierze byli zmęczeni, postanowiono zatym wypocząć w nocy i dopiero nazajutrz puścić się w dalszy pochód.

Jan Sobieski i inni dowódcy musieli także nocować w polu, ponieważ w bliskości żadnego miasta ani wsi nie było.

Każdy wyszukał sobie dogodne osłonięte miejsce pod drzewem lub krzakiem, ażeby wypocząć i przespać się.

Żołnierze chcieli wprawdzie rozbić namiot dla Sobieskiego, powiedział im jednakże, że to niepotrzebne. Nie chciał on dla siebie większych wygód, ażeby dawać dobry przykład żołnierzom, których zaufanie i przywiązanie już oddawna posiadał.

Powiedziawszy swoim towarzyszom dobranoc, otulił się płaszczem, położył się na mchu i trawie bujnie rosnącej nieopodal od drogi pod drzewami i zasnął.

W bliskości drogi stał szyldwach wsparty o drzewo i wpatrywał się przy jasnym blasku księżyca w daleko wijącą się drogę.

Mogła być północ, gdy drogą nadeszła ślepa niewolnica.

Sassa była zmęczona długą podróżą, nogi prawie odmawiały jej usług.

— Kto tam?... — dał się słyszeć głos szyldwachu.

Sassa drgnęła radośnie... poznała po tym zawołaniu, że oddział wojska jest blisko.

— Czy mnie nie znacie? Idę do hetmana Jana Sobieskiego — odpowiedziała.

— Więc jesteś tą ślepą dziewczyną coś już kiedyś była w obozie? — zapytał szyldwach — hetman śpi. Czy masz mu co donieść?

— Jeżeli śpi, to nie trzeba go budzić — rzekła Sassa stłumionym głosem — pozostanę tutaj i poczekam aż się obudzi.

Poszła ku drzewom i usiadła pod jednym z nich.

Teraz była spokojną... znajdowała się blisko Sobieskiego.

Wypoczynek był jej bardzo potrzebny. Nogi miała poranione i pokaleczone cierniami. Głowa jej opadła na piersi. Szary Skowronek zasnął. Nie lękała się niczego, ponieważ Sobieski był blisko. Widziała go we śnie. Czego rzeczywistość dać jej nie mogła, dawał jej sen! Widziała jego piękną, wysoką postać, z długim wąsem ozdobioną twarzą i łagodnym wzrokiem. Słyszała jego głos. Mówił do niej życzliwie, nazywał ją swoją kochaną Sassą.

Serce ślepej niewolnicy biło rozkosznie podczas tego pięknego snu. Marzyła, że mu już podała napój i że Sobieski zaczął ją kochać. Przekonanie to przejmowało ją niedającą się opisać rozkoszą.

— Gdy ranek zaświtał, Jan Sobieski się obudził.

Szyldwach zawiadomił go, że ślepa niewolnica przybyła w nocy, a nim skończył mówić, już Sassa stanęła przed swoim panem.

Jan Sobieski zawołał na żołnierza, żeby mu przyniósł wody, ponieważ czuje pragnienie.

Wtedy Sassa z bijącym sercem przystąpiła do niego.

— Weź mój dzbanek, panie i pij — rzekła drżącym z wzruszenia głosem, wiedząc, że cel swój osiągnęła.

Podała swój dzbanek Sobieskiemu.

W tej chwili miało rostrzygnąć się wszystko!

Jeżeli Sobieski przyjmie podany przez Sassę napój orzeźwiający, to plan Sassy będzie uwieńczony powodzeniem.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Kronika

30 kwietnia

Sobota

Kalendarz rzymsko - katol.

Piątek 29 Piotra z Wer.
Sobota 30 Katarzyny

Kalendarzyk meteorologiczny

Piątek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 750 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +13 st. C., najniższa +7 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi 99 cm. Temperatura wody +10 st

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W. Garbary 41. — **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębińskiej 6. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 12. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

O czym mówią w Poznaniu...

Zaniedbana i od wielu lat prawie całkowicie pustkami stojąca kamienica przy ulicy św. Marcin 50 ożywia się. W narożnikowym składzie urządzony zostaje skład wyrobów mięsnych jednej z dużych bekoniarni.

* * *

Tym samym słynny „pałac strachów" z szopki teatrzyku KUKU stanie się rzeczywistym postrachem ... mistrzów rzeźnickich, dla których bekoniarnie stanowią jak wiadomo niebezpieczną konkurencję.

* * *

Ulica Matejki oraz ulice w pobliżu Placu Wyspiańskiego są codziennie w godzinach popołudniowych i wieczornych widownią niesamowitych harców młodych rowerzystów. Wyrostki pozwalają sobie nawet na jeżdżenie po chodnikach, dzwoniąc przy tym na publiczność aby zrobiła im miejsce.

* * *

W ostatnich dniach zdarzyły się w tej okolicy dwa wypadki niebezpiecznych najechań przechodniów przez rozwydrzonych rowerzystów. Ofiara pierwszego wypadku leży w szpitalu a stan jej jest tak ciężki, że nie pozwala żywić żadnych nadziei.

* * *

Czy policja doprawdy nie jest w stanie ukrócić niebezpieczne wybryki kilku chłopców?

Z miasta

— **Godne naśladowania.** Kupiec p. Michał Malczewski złożył na rzecz T. C. L. koła Poznań - Ostroróg zł 200.—. T. C L. w dowód uznania zamianowało p. M. Malczewskiego swym członkiem dożywotnim.

— **Zmiana wystawy w „Salonie 35" pl. Wolności 4.** W niedzielę 1 maja br. o g. 12-tej w południe nastąpi otwarcie nowej wystawy, na którą złożą się prace graficzne Zofii Małachowskiej. Artystka pokaże nam około 40 drzeworytów i rysunków, które pochodzą z lat ostatnich.

— **Koncert jugosłowiański.** Staraniem Stow. Polsko - jugosłow. odbędzie się w sobotę, 30 bm. w sali koncertowej klubu (Podgórna 10) wieczór wokalno - muzyczny, w którym udział wezmą p. Felicja Cichoszewska (skrzypce), p. Janina Tillgnerowa (sopran) i p. Tadeusz Bardziejewski (baryton). Akompaniament prof. M. Sauera. Początek o godz. 20 Wstęp bezpłatny Po koncercie zebranie towarzyskie z tańcami. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretariat — Podgórna 10.

— **Ostatnie wykłady kolonialne** z cyklu wykładów organizowanych przez Ligę Morską i Kolonialną odbędą się w piątek i sobotę. Dziś wykład n. t. „Gospodarcze znaczenie kolonii" wygłosi p. asyst. U. P mgr Dorywalski, a w sobotę p. prof. dr Winiarski będzie mówił o „Koloniach według prawa międzynarodowego". Wykłady odbędą się w sali 100 W. S. H. o godz. 20. Wstęp wolny dla wszystkich.

Z życia organizacyj

— **Koło Śpiewu im. Moniuszki** urządza w sobotę, w sali p. Heyduckiego ul. Masztalarska 8 — wieczorek taneczny. Początek o godz. 20-tej. Wstęp za okazaniem **zaproszenia.**

Przed otwarciem Targów

Poznań, 29. 4.

Dwa dni tylko dzielą nas od momentu otwarcia dorocznych Targów Poznańskich. Praca nad uporządkowaniem pawilonów i ustawianie stoisk wre w całej pełni.

Przed wejściem na tereny targowe obok budynku zarządu Targów stoją tłumy ludzi, którzy czekają, że może ich zawezwą i otrzymają pracę. Wejście na teren Targów dozwolone jest jedynie dla wystawców i personelu pomocniczego.

Cały teren targowy przedstawia barwny obraz. Wszędzie widać robotników pilnie pracujących przy nawożeniu ziemi, brukowaniu, planowaniu ziemi, wysypywaniu żwirem chodników i t. d. Co chwilę wjeżdżają samochody i wozy, wiozące materiał jak i eksponaty. Odnawia się ławki i porządkuje trawniki. W pawilonach słychać stukot młotków, krzyki i nawoływania. W pospiesznym tempie ustawia się szkielety stoisk, maszyny oraz doprowadza się prąd, telefony, wodę, gaz i t. d. Część eksponatów jest już ustawiona przeważnie maszyny, na których ustawienie potrzeba kilka dni. Reszta stoisk jest jeszcze w surowym stanie. Co godzinę obraz się zmienia. Tam, gdzie przed chwilą były jedynie gołe ściany, to po krótkiej chwili widać eksponaty. Wszystko wprost na oczach powstaje.

Na pl. św. Marka aż się roi. Maszyny rolnicze stoją już gotowe. Robotnicy stawiają ogrodzenia, wysypują plac świeżym piaskiem. Obok pod arkadami malarze odnawiają ławki i odmalowują kasy biletowe. Na dachach pawilonów widać ludzi, którzy naprawiają rynny. Ruch oszałamiający. Przy pracach wstępnych na targach pracuje kilka tysięcy ludzi.

Jeszcze tylko dwa dni pozostaje do otwarcia Targów. To też tempo prac wzmaga się z każdą godziną, by wszystko było gotowe na niedzielę godz. 8 rano. (c)

Program pobytu ministra Romana
w Poznaniu

W związku z otwarciem Międzynarodowych Targów Poznańskich, przybędzie do Poznania w dniu 30 bm. p. Min. Przemysłu i Handlu Roman. P. Ministrowi towarzyszyć będą wiceminister Sokołowski, dyr. Diettrich, dyr. Szmoniewski, dyr. Turski, dyr. Molenda, radca Wells, naczelnik Sokołowski i red. Wańkowicz.

Program pobytu min. Romana jest następujący:

W dniu 1 maja o godz. 9-ej wysłuchanie mszy św. na Zamku, o godz. 9,30 uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich. W ramach uroczystości min. Roman wygłosi przemówienie. Po kolejnym zwiedzeniu Targów o godz. 14-ej min. Roman weźmie udział w śniadaniu, wydanym w „Bazarze" przez izbę Przemysłowo - Handlową. — Spodziewane jest, że na śniadaniu tym, min. Roman wygłosi dłuższe przemówienie. O godz. 18-ej odbędzie się zebranie sfer gospodarczych, zaś o godz. 21,30 raut w Ratuszu wydany przez Prezydenta Miasta.

W dniu 2 maja br. min. Roman w godzinach przedpołudniowych, dokona inspekcji kursu kształcącego z bezrobotnych rzemieślników, wykwalifikowanych specjalistów, a następnie o godz. 15-ej opuści Poznań, odjeżdżając do Gdyni.

Na odcinku pracy Związku Młodej Polski

W dniu 27 bm. Kierownictwo Okręgu IV. (Poznańskiego) Z. M. P. otrzymało depeszę następującej treści: „Szef O. Z. N. dziękuje Okręgowi za żołnierską podstawę".

* * *

Dywersja pewnej grupy członków skupionych w kierownictwie Z. M. P., a podlegających obcym ośrodkom dyspozycji politycznej, która zdradziła idee współpracy i nierozerwalnej więzi młodzieży narodowej z obozem legionowo-żołnierskim spotkała się z należytą ostrą reakcją wszystkich członków Okręgu Wielkopolskiego Z. M. P.

Praca w Z. M. P. nie uległa żadnym przerwom a przeciwnie rozwija się w trybie wzmożonym. Ostatnio odbyły się następujące zebrania i odprawy:

20 kwietnia br. Odprawa Kierownictwa Okręgu, 21 kwietnia br. Odprawa Kierownictwa Okręgu wraz z Kierownictwem Dzielnic, w których brali udział przedstawiciele kierownictwa Gł. Z. M. P. koledzy: Puzlewicz i Basiński, 23 kwietnia br. przeprowadzono akcję ulotkową na terenie m. Poznania. 24 kwietnia br. Zebranie Założycielskie w Krzyżownikach pow. Poznań, gdzie zawiązała się drużyna Z. M. P., 25 kwietnia br. Wznowienie poświąteczne kursów prelegentów, 26. kwietnia br. Odprawa Sekcji Akademickiej na której przemawiali kol. kol. Stachowiak Adam i Słotwiński Karol, 26 bm. Odprawa Oddziału Łazarz, 27 bm. Strzelanie programowe Nr. 1., na którym mimo fatalnych warunków atmosferycznych osiągnięto dość dobre wyniki. 1-sze miejsce zajął kol. Mańkowski Franciszek, uzyskując 43 p. na możliwych 50. Toteż dnia odbyły się również odprawy Oddziałów w Luboniu, Poznań - Stare Miasto oraz Kurs Kandydacki dzielnicy - Śródmieście.

Pamiętajmy o naszych bezrobotnych

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Związku Zjednoczonych Pracowników Gastronomicznych w Poznaniu (R. Szymańskiego 3, tel. 30-70) ostrzega wszelkie zakłady gastronomiczne przed napływem zamiejscowych osób, poszukujących pracy w przemyśle gastronomicznym na czas Targów Poznańskich. Ludzie ci nie są zazwyczaj siłami kwalifikowanymi i nie rejestrowani jako bezrobotni na tut. terenie.

Związek apeluje pozatem do pracodawców o przyjmowanie jedynie zrzeszonych pracowników, mniejszając tym samym ilość miejscowych bezrobotnych.

Paragraf aryjski w Cechu Mistrzów Brukarskich

Na posiedzeniu cechu brukarskiego na teren województwa poznańskiego, uchwalono zmienić nazwę cechu na Cech Mistrzów Brukarskich na województwo poznańskie w Poznaniu, a to celem nadania mu wyraźnie charakteru cechu mistrzowskiego. Zmieniono zgodnie z tą uchwałą brzmienie statutu, w którym zaznaczono też, że członkiem może być tylko mistrz pochodzenia chrześcijańskiego.

W maju można będzie nabyć medal „za długoletnią służbę"

W pierwszych dniach miesiąca maja rb. ukaże się w sprzedaży medal brązowy „za długoletnią służbę" (Dzien. Ustaw R. P. nr. 3 z dnia 19. 1. 1938 r.).

Medal ten będzie do nabycia we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych po jednolitej cenie zł 1,80 (wraz ze wstążką).

Skład główny medalu za długoletnią służbę mieści się w przedstawicielstwie handlowym mennicy państwowej w polskiej agencji telegraficznej w Warszawie, ulica Królewska nr. 5, dokąd należy kierować zbiorowe zamówienia.

Ćwiczenia Legii Akadem.

Akademicy, którzy powołani zostali do służby w Legii Akademickiej, a nie byli obecni na ćwiczeniach w czasie od 21—23 bm. winni stawić się w sobotę, dnia 30 bm. Zbiórka o godz. 7,45 na hippodromie przy ul. Grunwaldzkiej.

Legia Akademicka weźmie również czynny udział w uroczystości w dniu 3 maja. Ponieważ będzie to pierwsze oficjalne wystąpienie L. A., program został rozszerzony i obejmuje: dnia 2 maja o godz. 18-tej uroczystą inaugurację L. A. w auli Uniwersytetu Poznańskiego, Dnia 3 maja udział w nabożeństwie razem z wojskiem i w defiladzie.

Szczegóły uroczystości zostaną ogłoszone podczas ćwiczeń.

Ze względu na ograniczoną pojemność auli U. P. w inauguracji w dniu 2. maja br. biorą udział tylko akademicy powołani do służby w L. A. białymi kartami powołania, oraz zaproszone delegacje poszczególnych młodzieży. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. W nabożeństwie i defiladzie biorą udział tylko członkowie L. A. umundurowani.

Przekaz dołączony!

Dla wygody naszych Abonentów zamieszczamy poniżej pocztowy przekaz rozrachunkowy, który należy WYCIĄĆ, WYPEŁNIĆ I UŻYĆ DO PRZEKAZANIA NALEŻNOŚCI za abonament za miesiąc maj.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) | Nr. rozrachunku

Nowy Kurjer | **9**

Na zł ____ gr ____

Wpłacający:
(nazwisko) ____
(imię) ____
Poczta: ____
miejscowość ____
ulica ____
numer domu ____ numer mieszkania ____

Dzień wpłaty

Przekaz rozrachunkowy | Nr. rozrachunku **9**

na zł ____ gr ____

złote słownie ____ gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)

Nowy Kurjer
Poznań

POCZTA: **Poznań I.**

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy

Poznańskie zrzeszenie wojewódzkie ZPOK.

przyjęło oddziały z nowo przyłączonych powiatów

Na kwartalnym zjeździe delegatek omawiano współpracę z OZN.

W Poznaniu odbył się kwartalny zjazd Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na który po raz ostatni zjechały delegatki oddziałów z wydzielonych powiatów: bydgoskiego, wyrzyskiego, inowrocławskiego i Kruszwicy, a po raz pierwszy przybyły delegatki z nowoprzyłączonych do woj. poznańskiego powiatów: kaliskiego, konińskiego i kolskiego. Ta okoliczność nadała zjazdowi charakter szczególnie uroczysty. Na zjazd przyjechały również delegatka zarządu głównego b. posłanka Ludwika Wolska i delegatka woj. zrzeszenia toruńskiego p. Matawowska.

Na wstępie przewodnicząca zrzeszenia poznańskiego Janina Jakubowska powitała w serdecznych słowach delegatki z nowo przyłączonych powiatów, zaznaczając, że ZPOK tworzy w Polsce jedną wielką, pełną harmonii rodzinę. Z sercem otwartym Zrzeszenie poznańskie przyjmuje wydzielone z Zrzeszenia łódzkiego oddziały, obiecując im opiekę i pomoc w pracy. Z kolei p. Jakubowska żegnała oddziały odchodzące do Zrzeszenia toruńskiego. Żal ten jest tym głębszy, że są to oddziały najstarsze, które już wkrótce miały obchodzić wraz z Zrzeszeniem poznańskim 10-lecie swego istnienia. Staną się one niewątpliwie cenną podporą Zrzeszenia toruńskiego, jako jedne z najlepiej prosperujących, posiadające wiele placówek społecznych i wypróbowane w pracy ideowej członkinie. Życząc im dalszej pomyślnej i owocnej pracy, przekazała je p. Jakubowska pieczy Woj. Zrzeszenia Toruńskiego na ręce obecnej delegatki. W związku z tym punktem programu odczytano szereg depesz nadesłanych przez oddziały opuszczające Zrzeszenie Poznańskie, wyrażając zarządowi Zrzeszenia wdzięczność za dotychczasową opiekę i współpracę.

Następnie p. Wolska wygłosiła referat p. t. „Sytuacja polityczna w Polsce", w którym na tle ogólnej sytuacji politycznej w Europie wykazała szkodliwość rozbicia społeczeństwa polskiego na zwalczające się grupy i grupki i konieczność konsolidacji. Dla ZPOK. — w myśl deklaracji ideowej — trzonem wszelkich poczynań i pracy jest interes Państwa. Na tym stanowisku ZPOK. będzie wiernie trwał, dając dobry przykład i oddziaływując na innych.

Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której omówiono szereg aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych. Na skutek poruszonej przez dr. Gorgolewską sprawy stosunku Niemców do Polaków na Śląsku, postanowiono poprzeć współpracą akcję Polskiego Związku Zachodniego.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do sprawozdań z działalności poszczególnych referatów. Z zadowoleniem stwierdzono powszechny udział delegatek ZPOK. w pracach Komitetów Obyw. do Walki z Bezrobociem i w powiatowych i miejskich Sekcjach Pomocy Dzieciom i Młodzieży, oraz fakt, że akcją dożywiania dzieci na terenie woj. poznańskiego, z małymi wyjątkami, zajęły się oddziały Związku. W dalszym ciągu obrad omówiono akcję kolonii i półkolonii letnich i wczasów letnich dla matek oraz mający się odbyć w jesieni Kongres Dziecka.

P. Jakubowska w krótkich słowach przedstawiła przebieg jubileuszowego zjazdu w Warszawie, który był imponującą manifestacją sił i zwartości ZPOK. Szczególną uwagę zwróciła na przemówienie, wygłoszone od ołtarza przez ks. Hila podczas uroczystego nabożeństwa, inauguracyjnego zjazd, oraz na rozmowę z P. Prezydentem R. P. na Zamku. Omówiła następnie współpracę ZPOK. z OZN. na terenie okręgu poznańskiego. Obrady zakończono dyskusją nad pracami referatów. (w. g.)

Przed 1-szym maja

Niektóre z miejscowych dzienników podały już wiadomość, że w dniu 1 maja odbędzie się pochód P. P. S. i związków klasowych.

Jak dowiadujemy się w starostwie grodzkim sprawa pozwolenia na pochód i wyznaczenia mu trasy nie została jeszcze rozstrzygnięta.

* *

Dziś przejechała przez Poznań specjalnym wagonem II klasy pociągiem pośpiesznym wycieczka z Francji. 19 uczestników tej wycieczki, ubranych w robocze ubrania, udaje się do Rosji Sowieckiej, by wziąć tam udział w manifestacjach 1-majowych.

„Dzień Lasu" w Poznaniu

Jak donosiliśmy na innym miejscu, w dniu 30 bm. przypada „Dzień Lasu", urządzany corocznie w ostatnią sobotę kwietnia.

Komitet Dnia Lasu" wyłoniony z przedstawicieli: Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, wojska i miasta, w celach propagandy lasu urządza w dniu 30 bm. dwie wycieczki — częściowo bezpłatne do lasów Puszczykowa i Ludwikowa.

W wycieczkach będzie brać udział pod przewodnictwem swych nauczycieli około 1200 dzieci i młodzieży ze szkół powszechnych i gimnazjów. Młodzież będzie podzielona na grupy, oprowadzane przez specjalnych przewodników - leśników, którzy będą się starali wpajać w młodocianych wycieczkowiczów - słuchaczy umiłowanie lasu i zrozumienie konieczności roztoczenia opieki nad nim.

Część szkół i gimnazjów, nie mogących brać udziału w wycieczkach będzie mogła zwiedzać bezpłatnie pal miarnię.

W Parku Wilsona w „Dniu Losu" o godz. 17 odbędzie się bezpłatny koncert orkiestry wojskowej pod batutą p. kpt. Szałkowskiego.

Niebezpieczna szajka złodziei w potrzasku

Poznań, 29. 4.

Policja zlikwidowała na terenie m. Poznania szajkę złodziei rowerowych, którzy skradzione rowery natychmiast w swoim warsztacie przerabiali.

W związku z tym przeprowadzono rewizje mieszkaniowe u: Koniecznego Walentego, zam. w Naramowicach — schron wojskowy 4, u którego znaleziono rower męski, ramę rowerową nr. 257427, ramę rowerową damską nr. 1789, różne części rowerowe, rewolwer bębenkowy nr. C M 380, materiał do wykonywania zapalniczek. Ponadto w mieszkaniu jego ujawniono warsztat służący do przerabiania kradzionych rowerów. Poza tym policja znalazła u wspólników Koniecznego - Gnalickiego Franciszka (ul. Śródka 2) rower męski marki „Torpedo", różne części rowerowe i aparat radiowy marki „Kosmos Ideal", pochodzący z kradzieży mieszkaniowej, dokonanej w dniu 23 bm.

Następnie przeprowadzono rewizję u pasera: Skrzypczaka Michała, zamieszk. Naramowice-wieś, u którego znaleziono 2 nowe rowery podejrzanego pochodzenia. Na strychu Skrzypczaka przytrzymano ukrywających się tam: Gnalickiego Czesława, lat 24, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego za kradzieże i Nowaczyka Joachima, lat 27, bez stałego miejsca zamieszkania, przy którym znaleziono 4 wytrychy, łom żelazny i inne narzędzia złodziejskie.

Wycieczka „Kapewiaków" na Targi

W dniu 1 maja przyjedzie do Poznania wycieczka Kapewiaków z całej Polski w liczbie około 150 osób. Po powitaniu na dworcu wycieczka w specjalnych wagonach pojedzie do Inowrocławia, aby po zwiedzeniu Inowrocławia, Biskupina, Kruszwicy i Gniezna powrócić wieczorem dnia 2 maja do Poznania. W dniu 3 maja uczestnicy zwiedzą Targi Poznańskie. Wycieczka będzie gościem Ogniska Dyrekcyjnego K. P. W. w Poznaniu.

Zjazd technologów

Z okazji Targów Poznańskich odbędzie się dnia 1 maja br. o godz. 10 w Pałacu Działyńskich w Poznaniu, ogólno-polski zjazd technologów.

Zjazd poprzedzony zostanie nabożeństwem, która odbędzie się o godz. 9 w kościele Pana Jezusa przy ulicy Żydowskiej.

Wieczór autorski

Grupka młodych, zrzeszona w Kole literackim przy Uniw. Powsz. im. Jana Kasprowicza, urządziła ostatnio w lokalu Ośrodka Społeczno - Oświatowego przy ul. Ogrodowej 12 m. 2 „Wieczór Autorski". Po słowie wstępnym p. Królaka, Jerzy Karpiński odczytał na tle dekoracji, wyjątki z dramatu prof. Henryka Richtera „Stanisław i Anna Oświęcimowie" i podał treść tego dramatu. Z prawdziwą sympatią i uznaniem przyjęto utwory tj. reportaże Adama Królaka, wiersze Czesława Białasa i Dehmala, nowele Jerzego Karpińskiego oraz wiersz Maćkowiaka młodego wychowanka ośrodka Sp. Ośw. Dekoracje oraz karykatury pędzla Czaplińskiego.

Komisarz Nowakowski objął urzędowanie w Łucku

Jak dowiadujemy się p. komisarz A. Nowakowski b. zasłużony kierownik wydziału śledczego w Poznaniu przeniesiony został do służby w urzędzie śledczym w Łucku. Społeczeństwo poznańskie z żalem żegna wybitnego oficera służby bezpieczeństwa.

W Koninie rekrutuje się robotników

Biuro rekrutacyjne w Koninie (ul. Słowackiego) rozpoczęło już rekrutację robotników do budowy kanału Gopło-Warta.

Prace te rozpoczną się w najbliższym czasie.

Komunikaty

— **„W obliczu niebezpieczeństwa komunistycznego". Oto tytuł ciekawego referatu**, jaki wygłosi p. Lubicz - Brzezińska, opierając się na własnych przeżyciach w Rosji bolszewickiej. Wykład odbędzie się dn. 3 maja o godz. 9,30 w Ratuszu poznańskim w ramach X Ogólnopolskiego Sejmiku Przeciwalkoholowego. Wstęp bezpłatny.

— **W ostatniej chwili przypominamy, iż** z Poznania do Gniezna na uroczystości św. Wojciecha wyruszają trzy pociągi popularne o godz. 6,55, 7,15 i 8. Do dzisiejszego dnia sprzedano około 3000 biletów. Pozostałe bilety można nabywać w Archidiec. Instytucie Akcji Katol., Aleje Marcinkowskiego 22, III ptr. pokój 75 od godz. 8—18 do soboty włącznie. Opłata w obydwie strony 2,20 zł.

Kronika policyjna

— **Na widok patrolu porzucili łup.** W dniu 28 bm. o godz. 4,45 patrol policyjny natknął się na ul. Chwaliszewo na dwóch osobników, niosących paczki, którzy zachowaniem swym zdradzali niepokój. Osobnicy widząc, patrol, zamierzający ich wylegitymować, w pewnej chwili porzucili posiadany łup i zbiegli. Okazało się, iż porzucili koszyk z jajkami i półmisek z zaprawionym owocem.

— **Z notatnika policjanta.** W dobie ub. policja sporządziła doniesienia karne na 48 osób za przekroczenie przepisów o ruchu kołowym i administracyjnych, ukarała doraźnie 64 osób, przytrzymała za opilstwo 1 osobę, za żebractwo 1 osobę i za przekroczenie przepisów sanit. - obycz. 2 osoby. Patrol policyjny sporządził 4 doniesienia karne za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych. Przytrzymał 2 kobiety lekkich obyczajów za złośliwe nieprzestrzeganie przepisów sanitarno - obyczajowych i 1 za uchylanie się od kontroli lekarskiej.

Wypadki

— **Spadł ze schodów.** Wczoraj o godz. 20,50 niej. Gerche Paul, lat 28, zam. w Żabikowie, Sobieskiego 12, spadł ze schodów, doznając ogólnego potłuczenia. Po opatrunku udzielonym przez pogotowie rat. (66-66) pozostał w domu.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś opera klasyczna K. Glucka „Alkestis" z pp.: dr Zawadzką, Szabrańską, Saleckim, Karpackim i in. Kierownictwo muzyczne dyr. dr Zygmunt Latoszewski. W sobotę opera Verdiego „Traviata". Kierownictwo muzyczne kapelmistrz Stefan Barański.

— **Teatr Polski.** Dziś po cenach popularnych od 10 gr do 2 zł „Przeprowadzka" Rostworowskiego. Jutro farsa Hopwooda „Nasza żonusia". W niedzielę po południu po cenach do połowy zniżonych „Nowonarodzona".

— **Teatr Peryferyjny.** W sobotę, 30 bm. o godz. 16 w sali Ogrodu Zoologicznego zajmujący melodramat w 4 aktach Domnika „Stare Miasto" z dowcipnymi piosenkami i charakterystycznymi tańcami. Doskonale zgrany zespół aktorski z pp. Broniczową (Kulikowa), Żarską (piękna Marysia), Binkiem (Wicuś), Kottem (hrabia Zdziś), Mirskim i Wesołowskim (Nietutejszym) na czele.

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Sprawdził

Wpisał

TELEGRAMY

Król Gustaw w Berlinie

Berlin, 29. 4. (PAT)

Dziś rano przybył do Berlina król Gustaw V. Na dworcu powitał króla poseł szwedzki, szef protokółu niemieckiego min. spraw zagranicznych W południe król Gustaw podejmował śniadaniem w poselstwie szwedzkim premiera Goeringa, min. von Ribbentropa oraz szereg innych osobistości niemieckich. Dziś wieczorem król Gustaw udaje się w dalszą drogę do Sztokholmu.

Jezuici u Papieża

Citta del Vaticano, 29. 4. (PAT).

Papież przyjął dziś rano na uroczystej audiencji uczestników generalnej Kongregacji (zjazdu) OO. Jezuitów, obradującej od paru tygodni w Rzymie. Ojciec św. wysłuchał adresu hołdowniczego, odczytanego przez generała Jezuitów Ojca Ledóchowskiego, po czym wygłosił przemówienie, w którym pobłogosławił obecnych oraz życzył powodzenia ich pracy.

Kościół nie zna kompromisów

Tirana, 29. 4. (PAT).

Po bankiecie weselnym król Zogu i królowa Geraldina udali się samochodem do letniej rezydencji królewskiej w Durazzo, gdzie spędzą miodowy miesiąc.

W kołach dworskich szeroko komentowano, że wśród przedstawicieli duchowieństwa na uroczystościach ślubnych i na bankiecie obecni byli wysocy duchowni muzułmańscy i biskupi prawosławni, natomiast biskupi katoliccy Albanii mimo zaproszenia nie zjawili się. Jak sądzą, episkopat zamanifestował w ten sposób, że nie uznaje muzułmańskiego ślubu królowej Geraldiny będącej katoliczką.

Robotnicy rolni do Niemiec

Kielce, 29. 4. (PAT).

W powiecie kieleckim przeprowadzana jest obecnie rekrutacja robotników i robotnic do robót polnych w Niemczech.

Ogółem z powiatu kieleckiego zarekrutowanych zostanie 2500 osób, przy czym pierwsza partia w liczbie około 500 robotników odjechała już specjalnym pociągiem do Prus Wschodnich.

Napad na probostwo

Końskie, 29. 4. (PAT).

Podczas ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali napadu z bronią w ręku na plebanię w Pilczycy, pow. Koneckiego.

Do ks. proboszcza Kacznorowskiego bandyci oddali dwa strzały, raniąc go, po czym zrabowali 100 zł i zbiegli.

Rannego ks. Kacznorowskiego przewieziono do szpitala w Kielcach. Za zuchwałymi bandytami policja wszczęła energiczny pościg.

Wielbiciele demokracji

Poznań, 29. 4.

Siódmy kongres Kominternu z r. 1935 poruczył ośrodkom komunistycznym, działającym poza granicami ZSRR zadanie: mają usilnie starać się o zmontowanie „frontów ludowych", w których oczywiście partia komunistyczna odgrywałaby przodującą rolę.

Wszędzie też posłuszni agenci Kominternu czynili w tym kierunku jak najbardziej intensywne wysiłki. Oczywiście również i agenci, skierowani do roboty w Polsce. Jednak nic z tego nie wyszło. Próby takiego montażu „frontu ludowego", któryby kierownicze stanowiska przyznawał emisariuszom polskiej „kompartii", nie budziły zachwytu w przyszłych partnerach takiego „frontu", którymi miały być polskie stronnictwa „lewicowe" z PPS i Stron. Ludowym na czele. Wręcz przeciwnie: budziły coraz bardziej stanowcze zastrzeżenia, zwłaszcza, że wypadki w Sowietach, procesy i rozstrzeliwania, nie uśmiechały się nikomu jako idealny wzór przyszłego reżimu, którego miraże tak ponętnie przed przyszłymi wspólnikami „frontu ludowego" rozsnuwali agenci komuny.

Wobec tej odmownej postawy, zajętej przez lewicowe stronnictwa w stosunku do pokus komunistycznych zblokowania się pod przewodem komuny w jednolity front — „kompartia" wysunęła inną już koncepcję. A mianowicie: niech stronnictwa lewicowe same utworzą „front ludowy", komuniści nie będą już pretendowali do kierownictwa, podporządkują się i zostaną jak by „cichymi wspólnikami", będą „wspomagali" każdą akcję, godząc się nawet, by na zewnątrz była odbarwiona z koloru komunistycznego.

Lecz i taki „front ludowy" okazał się chimerą, nie był w rzeczywistości do zrealizowania.

To też w trzecim już etapie swych starań polska „kompartia" dokonała wolty: oto już nie mówi o „jednolitym froncie robotniczo - chłopskim", już nie operuje wizją „frontu ludowego", a swe nadzieje łączy z frontem... ludowo-demokratycznym.



Widzimy nagle w polskiej „kompartii" entuzjastycznych wielbicieli... demokracji. Dzieje się krzywda „demokracji" — woła dziś polska partia komunistyczna. Naprawić tę krzywdę można — powiada — przez ...pięcioprzymiotnikowe wybory, przez.... amnestię dla „emigrantów politycznych", przez ...sojusze z „demokratycznymi" Sowietami.

Słowo „demokracja" w ustach komunistycznych — to paradoks, zakrawający na cynizm! Znamy dobrze „demokrację" w macierzy komunizmu, w nieszczęsnym państwie, przeżywającym eksperyment ustroju komunistycznego! Wiemy, jak „demokratyczne" są tam „wybory" i wiemy, jak tam wygląda „amnestia" dla politycznie „niebłagonadiożnych"... O „demokratycznym" ustroju administracji i sądownictwa przekonały świat procesy przeciw Tuchaczewskiemu, Rykowowi i Bucharinowi... itd. Ducha „demokracji" odczuwają na swej skórze chłopi ukraińscy... Rozkoszy „demokracji" zaznali w lochach więzień czy postaciach sybirskich czy po prostu „pod stienku" polscy literaci i politycy, którzy pospieszyli do „raju sowieckiego": i stary Warski i Bandurski i Jasieński i wielu, wielu innych...

Ale na użytek zewnętrzny, w stosunku do Polski, „kompartia" jest dziś entuzjastyczną wielbicielką „demokracji" i ostatni jej parol brzmi: w Polsce ma powstać „front ludowo - demokratyczny", obalić obecny „reżim" i... proklamować strajk powszechny.

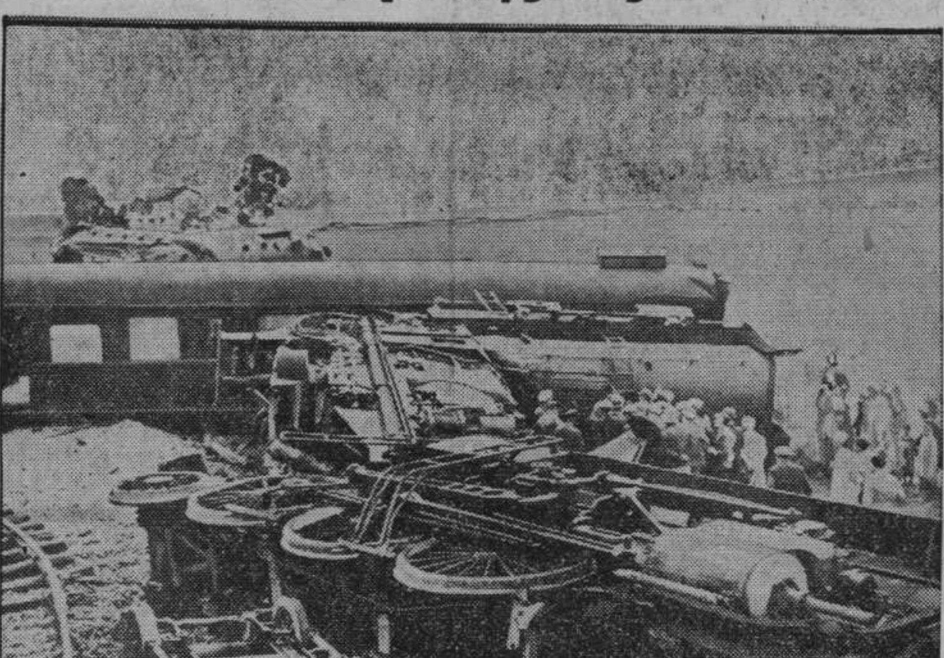
I tu wyłazi szydło z worka. Bo „kompartii" jest ten „front demokratyczny" potrzebny nie po to, aby partie demokratyczne, lewicowe, doszły do władzy, a po prostu po to, aby obalenie przez nie obecnego reżimu umożliwiło komunie wytworzenie takiego chaosu w Polsce, w którym już łatwiej byłoby dokonać przewrotu na rzecz reżimu — komunistycznego...

Stąd płynie to nagłe zainteresowanie się komuny „demokracją", ta baczna uwaga, skierowana np. w stronę stronnictwa ludowego i to wścibstwo ze strony agitatorów komunistycznych w każdy przejaw opozycyjny w Polsce. Stąd to podchwytywanie i zaostrzanie wszelkich masowych wystąpień naszych partii lewicowych.

W gruncie rzeczy wszystkie trzy etapy, jakie przeszła u nas „kompartia" od roku 1935, tj. od VII-go kongresu Kominternu — a więc „front ludowy" pod przewodem komuny, „frontu ludowy" z cichym udziałem muny, „front ludowy" z cichym udziałem ludowy" — zmierzały i zmierzają do jednego celu: zanarchizowania Polski, wprowadzenia w nasze życie publiczne fermentu, nadużycia „partnerów" po lewej stronie — a też i niekiedy nie tylko po lewej — by stali się strażą przednią wywrotowego ruchu, mającego oddać Polskę we władztwo komuny.

N. Z.

Zamach na pociąg Algier-Oran



W niedzielę wielkanocną wykoleił się na skutek zamachu zbrodniczego pociąg pośpieszny Algier — Oran w pobliżu miejsco-wości Attafa pomiędzy Affreville i Orleansville.

Akademia z okazji Święta Narodowego w Izbie Skarbowej.

Staraniem Związku Pracowników Skarbowych Koło w Poznaniu odbędzie się w dniu 2 maja br. o godz. 20 w sali Izby Skarbowej w Poznaniu przy ul. Wały Batorego nr. 5 uroczysta akademia z okazji Święta Narodowego 3 Maja.

Dochód z dobrowolnych datków przeznacza się na rzecz Komitetu Obchodu Święta Narodowego 3 Maja.

Odcinek kulturalny

Nareszcie farsa po farsowemu

Teatr Polski: „Nasza żonusia", farsa w 3-ech aktach Avery'ego Hopwood'a. Reżyseria Czesława Strzeleckiego. Dekoracje Jana Kosińskiego. Wykonawcy Teofila Koronkiewiczówna, Czesław Strzelecki, Stanisław Jaworski, Eugenia Burbianka, Zdzisław Mrożewski, Nina Veithówna, Artur Młodnicki, Mieczysław Jasieczek, Bolesław Rosłan, Wojciech Rolicz.

Przede wszystkim musimy serdecznie przeprosić naszych łaskawych czytelników za to spóźnienie, z którym przystępujemy nareszcie do omówienia tak dawnej premiery. Działała tu jednak siła wyższa, z którą walka jest nie możliwa.

Taż sama chyba siła sprawiła, że Czesław Strzelecki pokazał nam wreszcie farsę wyreżyserowaną uczciwie i tak jak się powinno farsę zawsze inscenizować. Okazuje się jednak, że postulaty tylokrotnie przez nas na tym miejscu wysuwane nie są nie do urzeczywistnienia, że wytarczy zrozumieć sens estetyczny farsy, aby reżysersko utrafił we właściwe środki inscenizacyjne. Pod tym względem przedstawienie „Naszej żonusi" było cudownym wyjątkiem z praktyki naszych reżyserów. Tempo sytuacji i dialogów było takie właśnie jak potrzeba, aby farsa mogła swobodnie do widza przemówić.

Inna sprawa czy farsa ta miała istotnie czym do widza przemówić. Podziwialiśmy raczej dobrą wiarę p. Hopwooda we własne siły, która pozwalała mu uznać się za zdolnego do napisania prawdziwej farsy. Trochę także śmialiśmy się z nieporadności autora wobec materiału farsy, z tych sztuczek, którymi chciał nadsztukować brak lekkości i pomysłowości farsowej. Było to tak jak byśmy obserwowali człowieka łysego który gwałtem pragnie resztką czuba nadrobić braki gołych boków i kątów. Rozśmiesza to nas, ale nastraja pobłażliwie, a nie irytująco. A że aktorzy dodali maksimum rzetelnego wysiłku, aby ten śmiech u nas podtrzymać, w sumie otrzymaliśmy jedno z najmilszych przedstawień sezonu.

Bohaterką wieczoru była Teofila Koronkiewiczówna w roli przewrotnej kokietki, która nie może spokojnie jednego dnia bez flirtu przeżyć.

I tu mogliśmy obserwować wybitną kulturę artystki, która potrafiła tak [illegible]ko podcieniować charakter psychologicznie, że nic na tym nie straciła lekkość i bezmyślność farsowych perypetyj zazdrosnego męża, niezręcznych amantów i przewrotnych „ofiar" i „poświęceń" bohaterki farsy. P. Koronkiewiczówna obdarzyła swą rolę temperamentem i werwą, która z przewrotności uczyniła jakby życiową konieczność. Tak to jednak podała lekko i poprostu, że zamilkły w nas wszelkie myśli interpretacyjne. To był właśnie tryumf aktorski. Należałoby tę rolę traktować jako pokazowy model jak się gra farsę, jak trzeba w niej poruszać się swobodnie między Scyllą intepretacyj psychologicznych, a Charybdą wytrzepania roli bez sensu i składu. Sukcesem wieczoru musi się także p. Koronkiewiczówna podzielić nie tylko z reżyserem, ale i p. Mrożewskim, który stworzył i wyinscenizował doskonałego typka farsowego. Z prawdziwego teatru był także epizod Bolesława Rosłana, przywitany przez publiczność brawami przy otwartej kurtynie.

Pewien sukces krytyka, który od szeregu premier przypominał stare zasady farsowej reżyserii i doczekał się wreszcie ich zastosowania, skłania mnie do szerszego omówienia wysiłków dekoratora. Dekoracje były bowiem jedną z najsłabszych stron wszystkich premier obecnego sezonu. Pan Kosiński nie umiał początkowo trafić w „couleur locale" akcji, nie umiał naprzykład zainscenizować lekarskiego gabinetu, czy adwokackiej kancelarii. Teraz te wady trochę ustąpiły. Były ostatnio dekoracje, które umiały oszczędność w szafowaniu naturalizmem szczegółów wyróżniających pogodzić z charakterystyką dostateczną i bezwątpliwą miejsca. Najgorzej jednak jest tam, gdzie dekoracja ma tylko lekko zarysować miejsce akcji nie przesądzając zbyt ściśle i zbyt specjalnie charakter przestrzeni. Takie właśnie bezwyrazowe dekoracje powinny być w „Naszej żonusi'. I tu p. Kosiński komponuje całość ze szczegółów, nie chwytając widoku tej całości. Pokój jego rozpada się na kilka części, jest przypadkowym zestawieniem mebli, kolorów szczegółów architektury. Myślę że malarzowi nie trudno jest zobaczyć wpierw całość a w niej dopiero sensownie w stosunku do sytuacji sztuki poustawiać szczegóły wnętrza. Pan Kosiński postępuje jednak tak, jakby ze szczegółów mogła powstać całość. W ten sposób urządzają swoje mieszkania poczciwi mieszczanie, ale to nie jest powód, aby teatr miał ich naśladować.

Konstanty Troczyński.

„10 strzałów ku Chwale Ojczyzny"

Podobnie jak w latach ubiegłych Zarząd Powiatowego Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego przy Komendzie Powiatowej Związku Strzeleckiego we Włocławku organizuje w roku bieżącym propagandowe strzelanie pod znaną powszechną nazwą „10 strzałów ku Chwale Ojczyzny". Celem zawodów jest jak największe spopularyzowanie strzelectwa jako sportu Obrony Narodowej wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Strzelania dostępne są więc dla wszystkich, zarówno dla tych, którzy chcą sprawdzić praktycznie posiadanie umiejętności strzeleckie jak i zupełnie niezawansowanych w strzelaniu, którzy pod fachowym kierownictwem instruktorów oddadzą swe może pierwsze w życiu „10 strzałów ku Chwale Ojczyzny".

Strzelania odbywać się będą na strzelnicy małokalibrowej na Stadionie Miejskim przy ul. Al. Szopena w czasie od 8-go maja do 22-go maja włącznie w każdą niedzielę w godzinach od 15 — 18 Warunki uczestnictwa w strzelaniu: każdy strzelający opłaca na miejscu 50 gr. za zużycie amunicji, tarczy oraz wypożyczenie broni, przy jednorazowym strzelaniu, które dostarcza kierownictwo strzelań. (13 strzałów plus tarcza).

Warunki strzelania: konkurencja kbks. 7, postawa regulaminowa leżąc bez podpórki. Zawodnik oddaje 13 strzałów (w tym 3 próbne z podpórką) i 10 w konkurencji do tarczy o wymiarach 50 x 10 cm. z odległości 50 mtr. Ocena wyników według ilości osiągniętych punktów. Uczestnicy strzelań mogą ubiegać się o nadanie lub odnowienie „Odznaki Strzeleckiej" klasy III po osiągnięciu 75 pkt. i klasy II po osiągnięciu 90 pkt.

Podając powyższe do wiadomości Zarząd Powiatowy PZSS. apeluje do wszystkich o jak najliczniejszy udział w strzelaniu i o zachęcanie do udziału w nich swego otoczenia. Zarząd Powiatowy PZSS. w dniu 8 maja r. b. w godzinach od 15 — 18 organizuje również na Stadionie Miejskim propagandowe zawody łucznicze pod nazwą „Pierwszy Krok Łuczniczy".

Warunki strzelania: konkurencja Ł. I, 15 strzał z łuku krajowego, odległość 15 metrów, tarcza Ł. b o wymiarach 80 x 16 cm. Opłata za serję 50 gr. Zawodnicy mogą ubiegać się o nadanie im „Odznaki Łuczniczej" po osiągnięciu 50 punktów na klasę III Odznaki.

Gejot.

Pociągi specjalne na Pielgrzymkę Kupiecką do Częstochowy

Ze względu na niemożność powiększenia składu pociągów normalnych do Częstochowy, transport uczestników Pielgrzymki Kupieckiej na Jasną Górę odbędzie się pociągami specjalnymi, które zostaną uruchomione z Grudziądza, Katowic, Krakowa, Lublina, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Wilna. Przy przejeździe pociągami specjalnymi, zależnie od składu liczbowego pociągu (200 wzgl. 500 osób) uczestnicy Pielgrzymki korzystać będą ze zniżek kolejowych w wysokości 66 wzgl. 75% (w obie strony).

Udział w Pielgrzymce mogą brać wszyscy członkowie organizacyj kupieckich wraz z rodzinami oraz pracownikami.

Termin zgłaszania udziału w Pielgrzymce upływa dnia 1 maja b. r. Udział należy zgłaszać za pośrednictwem terytorialnych organizacyj kupieckich.

Wielki dancing wiosenny

Niestrudzony w swej pracy Zarząd Włocławskiego Koła Polskiego Białego Krzyża organizuje w dniu 30 kwietnia r.b. Wielki Dancig Wiosenny w salonach Kasyna Oficerskiego. Początek o godzinie 20-ej.

Więc wybieramy się na ten dancing tłumnie. I dlatego, aby się mile zabawić, i dlatego, aby przyjść z pomocą materialną instytucji tak pożytecznej jak Biały Krzyż, która pracuje z poświęceniem dla naszej kochanej Armii, niosąc oświatę wojsku.

Pamiętajmy, że żołnierz - obywatel jest najlepszą gwarancją Niepodległości Polski.

„Towarzysze broni" dziś w „Słońcu"

Film „Towarzysze broni" posiada w swym temacie i wojnę i szpiegostwo i miłość. Te trzy momenty wybijają się na plan pierwszy plan, mimo że nie grają decydującej roli.

Są ludzie, którzy pokazując brzydotę podkreślają piękn. Tak właśnie rozumował twórca filmu „Towarzysze broni (La grande i Musion) Jean Renoir, kiedy pisał scenariusz osnuty na tle wojny. Efekty, jakie wydostaje reżyser Jean Renoir przez grę kontrastów są promieniujące. Publiczność zrywa się z miejsc, kiedy jeńcy wojenni francuscy w niemieckim obozie na wieść o zdobyciu przez francuzów fortu, nie bacząc na wrogie bagnety śpiewają chórem „Marsyliankę". Ta scena zostaje w pamięci wzruszonej widowni na zawsze. Film „Towarzysze broni" jest zupełnie coś nowego i rewalacyjnego. Gra świetnych artystów na czele z Jean Gabinem może zaimponować wszystkim.

Tak starsi, jak i młodzież, której ten film jest polecany, powinni skorzystać z okazji zobaczenia tak pięknego filmu.

Dar Narodowy 3-go Maja

W czasie od 3-go do 10-go maja b. r. odbędzie się zbiórka na „Dar Narodowy" 3-go Maja, przeznaczona na prace Polskiej Macierzy Szkolnej.

Ważność tej pracy oceniają dodatnio najwyższe czynniki w Państwie, przyjmując z Panem Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, Panem Prezesem Rady Ministrów i Najprzewielebniejszym Episkopatem i Członkami Rządu na czele udział w Komitecie Honorowym zbiórki.

To wysokie poparcie świadczy, że oświatowa działalność Polskiej Macierzy Szkolnej, zasługuje na pomoc i czynne współdziałanie wszystkich osób, pragnących przyczynić się do utrzymania dalszego rozwoju placówek Macierzy, a przedewszystkim szkół i bibliotek, a tem samym do ugruntowania Polskości na Kresech.

Akcja pomocy dla Macierzy winna objąć, wszystkich i mieć charakter powszechny, bo Macierz i Jej działalność na ziemiach wschodnich reprezentuje nie potrzeby grupy czy instytucji lecz interesy i honor całego Narodu.

Powołując się na tę pożyteczną i długoletnią działalność Macierzy na naszych wschodnich rubieżach miejscowy oddział Polskiej Macierzy Szkolnej zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa polskiego o liczne datki w dniu 3-cim Maja oraz o poparcie wszelkich imprez organizowanych na ten cel.

Osoby pragnące nieść osobistą pomoc w pracach obchodu i zbiórki 3 go Maja, Komitet Wykonawczy najuprzejmiej prosi o łaskawe zgłoszenie się do biura Polskiej Macierzy Szkolnej we Włocławku, Brzeska 27, tel. 16-64.

KOMITET.

Zebranie Kaniowczyków i Żeligowczyków

Dnia 1 maja r.b. o godz. 11 ej rano w lokalu kasyna urzędników Pl. Wolności róg ul. Zduńskiej (parter) odbędzie się zebranie organizacyjne Koła Kaniowczyków i Żeligowczyków, na które prosi się o przybycie kolegów, do których nie doszło zawiadomienie.

Kurs dla sprzedawców branży papierniczo - piśmienniczej

Koło Papierników przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich przy współudziale Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej organizuje kurs dla sprzedawców branży papierniczo-piśmienniczej.

Kurs rozpocznie się dnia 4 maja br.

Informacje i zapisy w Kole Papierników przy S. K. P. Watszawa, Zielna 50, codziennie od 9-ej do 15-ej do 30 b.m. włącznie.

Nie chcemy, by komunizm ,,uszczęśliwił" nasz kraj. Niech polepszy los robotnika i dolę chłopa w Rosji, niech uwolni miliony ludzi z obozów przymusowej pracy, niech nakarmi, przyodzieje i pośle do szkoły miliony bezdomnych dzieci, niech ukróci komisarzy żydowskich, opływających w rozkosze i bogactwa, niech zakaże wszechwładnemu G. P. U. uśmiercania niewinnych ludzi.

Przyjazd J. E. Ks. Biskupa Radońskiego

Niniejszym powiadamiamy wszystkich mieszkańców naszego miasta, że przyjazd z Rzymu Najdostojniejszego Pasterza Ks. Biskupa Radońskiego nastąpi dnia 1 maja t. j. w niedzielę o godz. 14-ej. Punkt zborny wyznaczony jest na placu przy kościółku św. Witalisa, gdzie zgromadzą się przedstawiciele cechów, bractw i organizacyj katolickich, poczym nastąpi proces ja do katedry, gdzie J Ekscelencja udzieli wiernym błogosławieństwa Papieskiego.

Wyjazd na Targi Poznańskie

W roku bieżącym Stowarzyszenie Kupców Polskich we Włocławku organizuje wspólny wyjazd Członków Stowarzyszenia na Targi Poznańskie w środę dnia 4-go maja 1938 roku o godz. 4-ej rano pociągiem przez Toruń.

Koszty podróży do Poznania wynoszą:

Karta uczestnictwa zł 3, bilet do Poznania zł 10.20, razem złotych 13.20. Bilet powrotny z Poznania 2.50, ogółem zł 15.70.

Chętni wziąć udział w wspólnej podróży na Targi Poznańskie proszeni są o łaskawe podanie swych nazwisk w Sekretariacie S. K. P., Zduńska 5 do poniedziałku t. j. 2 maja r. b.

„Corso" „ZAUFAJ MI"

Dyr. kina „Corso" donosi że program wyświetlany będzie jeszcze tylko dziś, gdyż film jest potrzebny na wielki poznański ekran.

Kto więc nie widział jeszcze wzruszającego filmu o miłości, zdradzie i poświęceniu p.t. „Zaufaj mi" z Franchot Tone, Maureen O'Sullivan i Virginię Bruce na czele wielkiego zespołu „MGM". Ze względu na tło akcja rozgrywała się w wielkim szpitalu.

Prawdziwą niespodziankę sprawiło nam „Corso" dając najnowszy szlagier komediowy „Metro GM", który uzyskało w drodze wielkiego wyróżnienia przed Warszawą p.t. "Dzień na wyścigach" z królami humoru Braćmi Marx i słynnym tenorem Allanem Jenesem na czele olbrzymiego zespołu i dosłownie tysięcy statystów. Humor jakiego nie było, muzyka jakiej nie słyszeliście, piękny śpiew.

Oto film który jest prawdziwą rewelacją wśród komedii, film który należy zobaczyć to "Dzień na wyścigach".

Kto chce naprawdę przyjemnie spędzić czas, niech śpieszy dziś i jutro do „Corso"!

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Paszkiewicza ul. Stodólna.

Dyżur apteczny — p. Katzowej, ul. 3-go Maja 16 tel. 12-34.

Dyżur lekarski — dr. Kamiński, ul Zduńska 5, tel. 10-51.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**